Nr 139. Kraków, Piątek 22 Czerwca 1906 Rok XXV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Płohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Skutki paragrafu 14.

Jeżeli potrzeba było jeszcze nowego dowodu i przykładu, jak szkodliwą w konstytucyjnem państwie może być dłuższa przerwa w pracy ciał prawodawczych i uwolnienie przez to władzy wykonawczej z pod kontroli parlamentu — dowodem takim, wprost klasycznym, jest obecnie sprawa nowych budowli w porcie tryesteńskim, którą zajmuje się teraz komisya budżetowa Izby poselskiej Rady państwa. Sprawa ta wykazuje dobitnie, że w takich razach nawet bez złej woli i nieuczciwych zakusów można państwo narazić na znaczne straty.

Gdy dotyczące akty i materyały przedłożone zostały komisyi, zauważono w nich tyle nieformalności i wprost nadużyć władzy wykonawczej, że uważano za stosowne zbadać tę sprawę bliżej. W tym celu komisya wybrała subkomitet, który udał się do Tryestu i tam na miejscu przedsięwziął dotyczące dochodzenia. Wydały one rezultat kompromitujący w najwyższym stopniu rządy byłego prezydenta gabinetu dra Koerbera. Stwierdzone dotychczas nadużycia władzy pod jego rządami tak się przedstawiają:

Rozdanie robót portowych w Tryeście w kwietniu roku 1901 nastąpiło bez uchwały parlamentu a przed wniesieniem przedłożenia o budowie nowego połączenia kolejowego z tem miastem. Wzięto przytem za podstawę projekt tych robót, pochodzący z roku 1898, nie zastanawiając się nad tem, że wskutek budowy nowej linii kolejowej stał się on już niedostatecznym, i że okaże się potrzeba znacznego rozszerzenia przewidzianych w nim budowli. Następstwem tej nieuwagi było, że zaraz po rozpoczęciu robót trzeba było od firmy, której je powierzono, zażądać zmiany projektu i przyspieszenia terminu wykonania prac, co spowodowało niepotrzebny zupełnie wydatek 1,100.000 koron. — Firmą ową było Towarzystwo Faccanoni i Galimberti w Tryeście. W roku 1903 wypracowano nowy projekt i oddano objęte nim budowle w połowie również bez zezwolenia względnie upoważnienia parlamentu, natychmiast i w formie zwykle niepraktykowanej tej samej firmie, jakkolwiek jawnem już było, że wywięzuje się ona ze swoich zobowiązań w sposób skandaliczno-niewłaściwy. Drugą połowę robót oddano — bez poprzedniego rozpisania licytacyi „Adryatyckiej spółce budowli portowych“, pomimo że tak ministerstwo finansów jak i tryesteńskie władze portowe stanowczo żądały rozpisania tych robót drogą licytacyi.

Następstwem tego było, że kontrakt, zawarty z temi firmami, okazał się dla państwa bardzo niekorzystnym. Z niejasnych dotychczas przyczyn powierzono roboty pierwszej z owych firm z upustem $8^1/_2$% z cen jednostkowych, drugiej zaś z upustem tylko 2 procent, przez co „Adryatycka Spółka budowli portowych“ otrzymała faktycznie od rządu 1,577.000 koron ponad ceny, skontraktowane z firmą Faccanoni i Galimberti. Najniewłaściwszym atoli był sposób, w jaki dr Koerber wówczas zobowiązał się płacić za wykonane roboty. Podczas gdy jeszcze w r. 1901 zamieszczono w kontrakcie klauzulę, iż państwo uiści się z swoich zobowiązań dopiero, gdy rząd uzyska na to konstytucyjne upoważnienie, w kontrakcie roku 1903 klauzulę tę opuszczono i wystawiono samowolnie zupełnie certyfikaty długu państwowego, których eskontowanie powierzono wiedeńskiemu „Unionbankowi“, instytucyi finansowej, która ową tryesteńską Spółkę budowlaną założyła. Nie ulega wątpliwości, że uzyskanie pieniędzy na budowle przez zaciągnięcie długu państwowego byłoby dla państwa znacznie tańszem, to atoli nie byłoby się mogło obyć bez zezwolenia komisyi kontrolującej dla długów państwowych, czego widocznie chciano uniknąć. A zatem rząd dra Koerbera nietylko wydawał olbrzymie kwoty, wynoszące kilkadziesiąt milionów, bez konstytucyjnego upoważnienia, lecz nadto sumy te czerpał z nieodpowiednich źródeł w sposób sprzeciwiający się ustawom. Jak nędznem zaś było wykonanie robót portowych w Tryeście, dowodzi fakt zapadnięcia się nowo wybudowanego molo portowego, krótko po jego wykończeniu. Według specyalnego sprawozdania posła Skene, przyczyną zapadnięcia się było użycie lichych kamieni.

Wiele szczegółów tych nielegalnych transakcyj rządu Koerbera nie jest jeszcze należycie wyjaśnionych. Wobec ostrych zarzutów, jakie się przeciwko niemu odezwały w komisyi, dr Koerber przerwał podróż, jaką rozpoczął właśnie w chwili, w której komisya stwierdziła te nadużycia, i wrócił do Wiednia. Z licznych wniosków, zgłoszonych w komisyi, podnieść należy dwa zwłaszcza: jeden, żądający zredukowania kredytu na owe budowle z 46 na 41 milionów, drugi, domagający się, ażeby rząd przekazał przedłożenie, dotyczące kredytu tego, komisyi dla długów państwowych i aby wyznaczył osobną komisyę dla zbadania budowli tryesteńskich.

Wczorajsze posiedzenie komisyi budżetowej miało przebieg następujący: Pos. Schraffl zgłosił wniosek, by zaprosić byłego prezydenta ministrów dra Koerbera, aby się zjawił w komisyi i dał wyjaśnienia na sformułowane pytania. Przewodniczący dr Kathrein, pos. Skene i Stürgkh oświadczyli się przeciw temu wnioskowi, doradzając, aby za pośrednictwem obecnego rządu zasięgnąć informacyj od dra Koerbera. Pos. Stransky, Mastalka, Berger, Seitz i inni poparli natomiast wniosek pos. Schraffla, ponieważ jest obowiązkiem lojalności i sprawiedliwości ze strony komisyi, aby dać drowi Koerberowi sposobność do wyjaśnień.

Dr Kramarz oświadcza się za tem, aby komisya zaprosiła także byłego ministra skarbu Boehm-Bawerka i byłego ministra handlu Calla.

Szef sekcyi Stibral oświadcza, że dr Koerber jest gotów dać odpowiedzi na konkretne pytania, a rząd gotów jest przyjąć pośrednictwo w doręczeniu tych pytań drowi Koerberowi. W kwestyi żądania ustnego przesłuchania dra Koerbera zauważa zastępca rządu, że uchwała w tym kierunku byłaby postąpieniem nadzwyczajnem, mającem znaczenie prejudykatu. Prosi więc, aby się porozumieć jeszcze w tej sprawie z prezydentem gabinetu. Odczytuje on z polecenia dra Becka pismo otrzymane od dra Koerbera, który stwierdza, że posłowie tryesteńscy jak najgoręcej zalecali nagłość budowy portu, że Unionbank absolutnie wobec rządu nie był kontrahentem. Dr Koerber podnosi dalej w liście, że ekonomiczne interesy państwa, a szczególnie miasta Tryestu zostałyby były narażone na wielką szkodę, w razie nierozpoczęcia budowy. Oświadcza wreszcie, że bieg wypadków nie sprawia mu trudności przyjąć zupełnej odpowiedzialności za to, co w owych latach uczynił lub zaniechał.

W głosowaniu przyjęto 23 przeciw 10 głosom wniosek, aby dra Koerbera zaprosić, by się zjawił w komisyi budżetowej. Przyjęto również wniosek o zaproszenie dwóch innych byłych ministrów.

Oto następstwa, które wydaje nieszczęsny paragraf 14 w Austryi!

Logika chwili.

Wiadomości, które w ostatnich dniach nadeszły z rozmaitych stron Rosyi, każą oczekiwać wybuchu rewolucyi już w najbliższej przyszłości. Najgroźniejszem jest położenie na prowincyi, a szczególniej w głuchej wsi rosyjskiej. Wszędzie tam notują gwałtowne zmiany, które zaszły w usposobieniu mas chłopskich, przechodzących nagle, zwyczajem natur słabych od całkowitej apatyi do niezwykłej energii, od bydlęcej niemal pokory do niemniej zastraszającego zuchwalstwa.

Wśród wszystkich ciężkich błędów, jakie popełnił rząd Goremykina, najcięższym było zapoznanie i lekceważenie faktu psychologicznego. Pp. Stiszinskij, Hurko i inni myśleli sobie, że zanim masy ludowe zrozumieją, o co idzie, zanim obudzą w sobie poczucie solidarności klasowej, a razem z tem poczuciem odwagę wielkiego czynu, z Dumą, jako wcieleniem wszystkich żądań, pragnień i nadziei społeczeństwa będzie można poigrać.

Tymczasem stało się inaczej. Zrozumienie prawdziwej sytuacyi zdobyli chłopi rychlej, niż spodziewali się ci, którzy przywykli uważać ich za nieme bydło. O zrozumieniu tem świadczą setki depesz, które z różnych końców Rosyi nadesłały „schody“ chłopskie do przedstawicieli lewicy Dumy, i które są zarazem znakomitą odpowiedzią na owe lojalne depesze reakcyjne popów, policyantów i ziemskich naczelników do cara, domagających się w imieniu „narodu“ rozpędzenia Dumy, i któremi — skandal zgoła niesłychany — przyozdabiał swe szpalty „Prawitielstwiennyj Wiestnik“.

Depesze te świadczą zarazem o przebudzeniu się samorzutnem wśród chłopów dużej solidarności klasowej, która w sprzyjających warunkach może się stać siłą wprost ogromną. Solidarność ta jednak i to zrozumienie położenia politycznego rozwinęły się na gruncie niesłychanego ubóstwa, zupełnego zaniku autorytetu władzy i wzrastającej coraz szybszej anarchii moralnej. Chłop, dążąc do wyzwolenia się z kajdan niewoli materyalnej i duchowej, zrzuca z siebie wszelkie inne pęta, za co go zresztą winić nie sposób, ponieważ wszystkie masowe ruchy socyalno-rewolucyjne odbywały się zawsze przy zupełnem rozluźnieniu nietylko dyscyplin fizycznych, ale także i moralnych.

Zapobieganie, aby to rozluźnienie nie przeszło granic rozsądnej możliwości, aby zamiast świadomego celu ruchu agrarnego nie rozgorzała straszna walka wszystkich ze wszystkimi, jest najwyższym i najświętszym obowiązkiem wszystkich czynników, które czy to z natury swojej, czy też dobrowolnie mają kierować tym ruchem.

Ale w tym punkcie właśnie powstają w umyśle uważnego obserwatora tragedyi rosyjskiej najważniejsze wątpliwości. Materyał palny do rewolucyi powszechnej jest już nagromadzony w ogromnej ilości. Można bez przesady powiedzieć, że dwie trzecie ogółu chłopów rosyjskich żyją już nie chlebem, ale żądzą zdobycia za wszelką cenę ziemi. Robotnicy po miastach są rozjątrzeni głodem, uciskiem i prześladowaniami do najwyższego stopnia. W całem państwie zapanowała stagnacya we wszystkich dziedzinach. Wszystko to są siły, które już w dzisiejszem swojem napięciu wystarczą do wywołania straszniejszej rewolucyi nawet przy utrzymującej się jeszcze wierności wojsk.

Jest jednak kwestyą, czy najwyższe samorodne i sztuczne organizacye społeczne, powołane do celowego i rozumnego użytkowania tych sił, potrafią je w rozstrzygającej chwili okiełznać i pokierować tam, gdzie tego sprawa wolności Rosyi będzie rzeczywiście wymagała.

Na czele tych organizacyj stoi Duma państwowa. W realnych warunkach rosyjskich była ona z góry powołana do tego, aby ująć w swe ręce nie tyle ustawodawstwo rosyjskie, ile opozycyę społeczeństwa przeciw ustawodawstwu carskiemu. Wprawdzie oportunizm dążących do władzy najtańszym kosztem a najdłuższemi drogami kadetów spowodował w działalności Dumy znaczne odchylenie od tego jedynie naturalnego kierunku, to jednak samo życie jest dość silne, aby w tym względzie przeprowadzić zasadniczy korektyw, i albo wprowadzić Dumę na właściwe jej tory, albo wyrzucić ją poza nawias wielomianu wypadków.

Zdaje się jednak, że ta ostateczna ewentualność nie zajdzie. — Autorytet bowiem Dumy wśród społeczeństwa jest tak silny, a oportunizm formalistycznego, czysto profesorskiego konstytucyonalizmu kadetów tak w gruncie rzeczy słaby, że Duma, postawiona przed alternatywą: albo dalsze unikanie konfliktu z rządem, albo utrata autorytetu w społeczeństwie, zdecyduje się niewątpliwie na pierwszy, ratując drugi.

Kwestya więc opanowania i rozumnego zużytkowania istniejących „in statu nascendi“ elementarnych sił rewolucyjnych redukuje się praktycznie do tego, czy i o ile Duma państwowa, powołana z natury rzeczy na stanowisko sztabu generalnego rewolucyi, zoryentuje się należycie w kierunkach sił rewolucyjnych, oceni ich wzajemne stosunki i napięcie i zdobywszy w tej mierze pewne wytyczne, pokieruje sprawą oswobodzenia Rosyi wedle zasady największej oszczędności energii.

Na pytania te w tej chwili żadnej — rzecz prosta — dać odpowiedzi nie można, ponieważ stanowi ono właśnie syntezę dzisiejszej sytuacyi i tylko dalszy jej rozwój rozstrzygnie kwestyę tak, albo inaczej. Można natomiast powiedzieć, że poza Dumą nie widać dzisiaj w Rosyi czynników, któreby zbliżającą się rewolucyą pokierować mogły. Jeżeli więc zadaniu temu Duma sama nie podoła, to wzrastające siły elementarne rewolucyi doprowadzą znowu do elementarnego również wybuchu, którego korzyść polityczna będzie w każdym wypadku mniejsza, niż jego szkodliwość, podobnie jak się to stało na małą skalę z powstaniem grudniowem w Moskwie.

K. S.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 20 czerwca.

(Objawy organizowania czarnych sotni. — Gość niepożądany. — Nowe aresztowania i rewizye. — Samoobrona. — Naprężona sytuacya. — Sprawa redaktora Okręta. — S. p. Rudolf Okręt. — Stagnacya w reformach. — Pogotowie policyjne — Ruch strajkowy. — Zamknięcie roku szkolnego.)

Groźne nurtowanie także u nas prądów chuligańskich zdradzają jakieś z pod ciemnej gwiazdy wypełzające coraz częściej indywidua, o obcym wyglądzie, obcym zruszczonym akcencie, napastujący przechodniów, szczególniej żydów, po odleglejszych ulicach. Zaznacza się wśród nich od wczoraj pewna trójka chuligańska, obchodząca z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej sklepy, cukiernie, handle, mieszkania nawet prywatne, domagając się wszędzie datków. Wypraszani zewsząd, zasłaniają się obrazem świętym, wrzeszcząc w niebogłosy dla prowokacyi: „Bijcie, bijcie Matkę Boską, jutro będziecie tu mieć bombę, a tysiące narodu stanie do obrony Najświętszej Panny zbezczeszczonej“.

Skąd te ciemne duchy wypełzają? z czyjego poduszczenia? kto niemi kieruje? Komu zależy również na tem, że sałdaci coraz zaczepniej występują przeciw żydom, że coraz obojętniej przypatruje się temu policya, coraz pilniej rewidując na ulicach żydów, coraz częściej konfiskując pisma, w obronie ich a z potępieniem pogromów białostockich występujące, czego ofiarą padł znowu wczoraj w nocy „Kuryer Poranny“?

Odpowiedź nie trudna. Nie darmo „bawi“ w Warszawie „przyjaciel“ Kruszewana i jego zasad czarnosecinnych żarliwy propagator, p. Paparuk, czynownik z kancelaryi naczelnika miasta Petersburga. Od dwu już dni miewa on w klubie ruskim wykłady o zbawczej doniosłości czarnych sotni, przyczem nieliczni tylko liberalniejsi Rosyanie nie chcieli ich słuchać. Reszta z namaszczeniem pozwala się nastrajać na ton chuligański, który też przedostaje się do ogółu czynownictwa i wojska, a zaznaczył się świeżo wczoraj w nocy licznemi aresztowaniami i rewizyami po domach i na ulicach przeważnie żydowskich.

Równocześnie też organizuje się coraz silniej samoobrona po domach, a że i część dzienników dokonuje przez swych współpracowników dniem i nocą czujnej kontroli, przeto jest nadzieja, że tak ładnie po barbarzyńsku obmyślane dzieło nie uda się wcale.

Sytuacya jednak jest bardzo napięta i groźna.

Łajdackiem wprost było przetrzymywanie umyślne od trzech tygodni red. Okręta na Pawiaku, mimo uwalniającego go wyroku sądowego, zamiast czego czyta się w konserwatywnych pismach utyskiwanie nie na to nadużycie Skałona, ale jakoby uznanie, iż „jeszcze 15 b. m. (!) wyszedł z kancelaryi gen.-gubernatora rozkaz uwolnienia więźnia, który dopiero wczoraj doręczono zarządowi więziennemu“.

Uwolniony wreszcie już nie zdążył pożegnać umierającego ojca, ś. p. Rudolfa, 77-letniego starca, zacnego obywatela, b. redaktora i założyciela „Gazety handlowej“, który, podobnie jak syn dziś, odpokutował również więzieniem w latach 1861—1863 życzliwe informowanie zagranicy za pomocą założonej przez się pierwszej w Warszawie agencyi telegraficznej.

W zakresie tyle zapowiadanych reorganizacyj samorządowych stagnacya zupełna. Komisyi miejskiej obrady, prowadzone jak gdyby przez wyszukanego specyalistę gubernatora piotrkowskiego Essena, zostały wczoraj bez terminu dalszego jej zwołania zamknięte, a tyle tylko pewnem jest, że dymisya prezydenta miasta gen. Bibikowa jest zadecydowana w ministeryum, gdzie grzęzła tak długo, z powodu targów o większą... emeryturę. Bo też zarząd miasta inne ma teraz sprawy na uwadze wobec obiegających miasto zapowiedzi gotującego się generalnego pogromu organów policyjnych. Dla zapobieżenia temu połączono ratusz, jakoteż biuro i mieszkanie oberpolicmajstra nowymi przewodnikami, zaopatrzonymi w dzwonki alarmowe, z koszarami oddziałów rezerwy i policyi konnej, tak, że w przeciągu czterech minut siły te zbrojne staną na posterunku w pełnym szyku bojowym.

Swoją drogą pogotowie rewolucyjne wzmaga się nieustannie; również wśród robotników drogowych i wydziału gospodarczego kolei warszawsko-wiedeńskiej objawia się silnie ruch strejkowy.

Na takiem tle ogólnem zakończył się pierwszy rok szkolny zakładów polskich prywatnych z wynikiem dobrym. Samo gimnazyum gen. Chrzanowskiego promowało 1400 przeszło uczniów, co prawda, drogo opłacających naukę, bo kosztem 100 do 150 rubli rocznie. W innych szkołach, jak Górskiego (niższe tylko klasy), na 300 ledwo 75 opłaciło całą taksę. Będzie pod tym względem, da Bóg, lepiej jeszcze w przyszłym roku z powodu nowopowstających kilku szkół.

Grot.

Tadeusz Konczyński.

Nad głębiami.

41 (Ciąg dalszy.)

August zapytał ją:

— A to, co jest poza obwodem naszego kółka, jak to nazwać? co to jest?

Natalia zamyśliła się.

— To są — rzekła z uśmiechem takie same kółka jak nasze, a w środku każdego kółka jest dziecko jedno, albo dwa, albo więcej... i taki jest cały świat.

— I nic więcej?

— Owszem, dużo innych rzeczy, ale, prawdę mówiąc, bardzo dalekich i bardzo obcych.

August oparł głowę o jej ramię, zamknął oczy i myślał błyskawicznie szybko.

— Czem jest rodzina?

— Powrotem człowieka z rozbieżności do skupienia... wycofaniem się z egoizmu wielkiego i ukochaniem egoizmu małego, kopnięciem bezprzestrzeni i bezczasu na rzecz punktu i chwili... wyrzeczeniem się nieznanego i nieokreślonego na rzecz wiadomego i skończonego...

W oczach zamigotało mu milion kółek małych, każde w ruchu dokoła swego obwodu, każde w rozpędzie, szukające najlepszych warunków dla siebie. Tysiące z nich pękało i rozsypywało się, zaczepiwszy o inne, ale miliony nowe wynurzały się i szły w taniec grawitacyi dokoła swoich środków... zgiełk, wycie, ryk miał w uszach...

Podstawiał szybko wartości: Michasia z Wickiem i Jasiem... kółko obraca się, zbierają zboże, sprzedają mleko, wycinają las... są dobrzy, mili, kochani, obracają się wciąż dokoła, wciąż dokoła, wciąż około swoich interesów. Najczęściej patrzą ku środkowi ruchu... niechętnie patrzą w kierunku odśrodkowym... tacy mili, kochani, ale tak zakochani w tej kołowaciźnie ruchu...

— Potem kto? — uśmiechnął się — starzy Koleccy... kółko obraca się... w środku Kama i Rela... zbierają majątek, jak zbierają! hahaha... odcinają kupony, liczą czynsze — honorarya adwokackie... złoto na kupkę... wciąż na kupkę... zakochani w Kamie, w Reli i w tem poczciwem złocie... jacy zakochani...

— Rela wypadła... nowe kółko... pękło... to nic...

— Ale baron. Prawda, baron. Rozczesuje bródkę... w środku dochowek... dalej w kółko... w kółko... w kółko... wydatki, za dużo wydatków... koło za prędko się obraca... ratunek w Kasie... długi... i to poniżenie ohydne... prośba o ratunek...

— I trzęsąca się głowa Zanieckiego... „nie gub nas“... koło obraca się ze zgrzytem... ale obraca się... nie gub nas, to znaczy, nie zatrzymuj kółka, bo pęknie...

— Hahaha... milion kółek różnych... milion egoizmów małych, drobniuchnych...

Otworzył oczy. Natalia patrzyła na niego z politowaniem.

— Mój biedny zajączek — mówiła — smutny i smutny. Wysila główkę i ma w czuprynce jeden włosek siwy. A może zajączek myśli o tem, że nie jestem taką, jaką być powinnam, co?

— Może, może — odpowiedział.

— Poprawię się — rzekła poważnie — zajączek może dumać, a ja zajmę się rachunkami. Nie będzie miał kłopotu mój kochany król. Wszystko wezmę w swoje ręce. Nasze dziecię nie poskarży się na nas, że nie pamiętaliśmy o niem. O nie.

Miała łzy w oczach. — Do ust przycisnęła kwiaty.

— Ja wiem, że mi wielu rzeczy brakuje — mówiła — za mało umiem być oszczędną, za bardzo jestem jeszcze lekkomyślna. Lubiłam zawsze poprzestawać na tem, co miałam, ale widzę teraz jasno, że to było lenistwo. Och, wierz mi Auguście, że gdybym była biedną i zostałabym matką, potrafiłabym nawet duszę sprzedać w niewolę, byle módz dziecko wychować i nie dać mu zaznać tego, co to jest zły los...

— Potrafiłaby duszę sprzedać w niewolę — szept jakiś przenikliwy powtarzał mu jej słowa, wgryzając się w mózg — potrafiłaby to ona i tysiąc innych i miliony innych — ojców i matek...

Przetarł czoło. Chciał odpędzić ten zgrzyt piekący, który mu żarł serce i nerwy.

A pani Natalia mówiła dalej z serdecznem wzruszeniem:

— O ja źle dotychczas żyłam. Patrzyłam z pogardą na matki, które dla swoich dzieci pragnęły posiąść, jak największy majątek... dziwiłam się ojcom, że zazdroszczą drugim powodzenia, że na przebój starają się zająć lepsze stanowiska... Teraz wiem, że to wszystko było dla dzieci... że to wszystko robiła miłość, poświęcenie się, rodzicielskie zaparcie... że to byli męczennicy, ale jacy wielcy!... i szlachetni!

W duszy Augusta zaskomlały bolesne głosy:

— To męczennicy, którzy jako proch grubą warstwą zalegają wszystkie drogi... To męczennicy, którzy ławą nieprzebytą, namulną kładą się w poprzek każdej wielkiej nowej idei, bo to wstrząśnie podstawami ich bytu. To męczennicy, którzy gaszą płomienie swoich młodych myśli, aby módz bielszy chleb wypiec dla swoich dzieci przy płomieniach zysku, którzy oczy duszy wlepiają w pług, za jakim chodzą, a nie mają czasu na to, aby je zwrócić choć na chwilę we wszechświat...

— Męczennicy! hahaha! — wyły w nim widma przyczajone za progiem świadomości — zamiast w dziecku ukochać ciąg dalszy swojej walki o wyzwolenie ducha, zabijają w niem pragnienie walki! uczą go, jak tej walki trzeba unikać! uczą go, jak żyć trzeba marnie z dnia na dzień z uciułanego złota! hahaha! męczennicy! nie żołnierzy rodzą na bój z wrogiem ducha, ale eunuchów do strzeżenia własnych hurysek, którym na imię: wygoda, lenistwo, chciwość, upodlenie! męczennicy! hahaha!

Pani Natalia rozrzewniła się na dobre.

— Nasze dziecię — mówiła — będzie odtąd celem naszego życia. I ty staniesz się weselszym. Zejdziesz z chmur i będziesz słał ze mną gniazdko na przyszłość dla naszej pociechy, żeby nie zaznała tego, co to jest borykanie się z losem.

— Nigdy! — krzyknął August — nigdy!! nigdy!!

Oskarżenie ciężkie, miażdżące, drżało mu na wargach... tysiąc słów świszczących, jak bat, huczało mu w mózgu, ale milczał.

Przeczuwał, że go Natalia nie pojmie.

Ona patrzyła na niego z bolesnem zdziwieniem.

Począł ją płacz ogromny dusić. Trzęsącemi się palcami obrywała korony kwiatów świeżych. Płatki za płatkami, barwne, pachnące, padały do jej nóg na ziemię. W ręku pozostała jej kiść odartych badyli...

— Takie odtąd będzie twoje życie — szeptał jej żal do ucha.

Zeszła mu z oczu bez słowa.

VIII.

Jesienny wieczór zapadał nad Krakowem.

Ulicą św. Anny szła gromadka mężczyzn i kobiet. Z rozmowy ich gwarnej dobiegały do uszów przechodniów pojedyńcze słowa i wykrzykniki. Mimowoli każdego musiała uderzyć pewna niedbałość ekscentryczna w ubraniach tych ludzi. Szli, jak fala obca przez miasto, nie zwracając uwagi na to, co ich otaczało, zajęci sobą i własnemi myślami. Z niektórych twarzy biła gorączka duchowa, gesta ich szukały w powietrzu linii na podkreślenie wyrazów wyrzucanych z namiętnym akcentem.

Inni wyróżniali się chłodną wyniosłością, z jaką patrzyli po ludziach. Wszyscy zaś zwracali często spojrzenia i zapytania ku mężczyźnie, który szedł pośród nich zadumany.

— Kto to jest? — dobiegały do ich uszu pytania przechodniów.

— Przejezdni jacyś — objaśniała pewna staruszka młodą kobietę, która szła z nią razem i nie spuszczała oczu z idącej gromadki.

— Mówią po polsku — zauważyła jej towarzyszka.

— Tak? po polsku? — upewniała się starowina — to z za kordonu rodacy. Zwiedzają pamiątki krakowskie.

— Oni na nic nie zwracają uwagi — zaprzeczyła młoda kobieta.

— Tak? nie zwracają na nic uwagi? — dziwni przejezdni.

— Chodźmy za nimi.

— Jakże ty jesteś ciekawa!

Obie przyspieszyły kroku. (C. d. n.)

Z Rady państwa i delegacyi.

(Dalsze obrady nad nowelą przemysłową w Izbie posłów i komisyi. — Projekt ustawy naftowej. — Z komisyi dla reformy wyborczej. — Groźba p. Steina. — Z delegacyi węgierskiej.)

Wczorajsze popołudniowe obrady w Izbie posłów nad IV grupą noweli przemysłowej zagaił jako sprawozdawca p. dr Adam Doboszyński, po którym przemawiał p. Hauck, żądając, ażeby przemysł pokrywania dachów zależny był od koncesyi, następnie zaś p. Pacher, który żądał dowodu uzdolnienia we wszystkich rodzajach przemysłu gospodnio-szynkarskiego. Posłowie Hinterhuber i Liharzik postawili szereg wniosków o zmianę niektórych przepisów noweli przemysłowej, poczem posiedzenie zostało przerwane.

P. Iro w zapytaniu do przewodniczącego komisyi konstytucyjnej zarzucił tej komisyi przewlekanie sprawy załatwienia rozporządzeń, wydanych na podstawie § 14. P. Schoenerer oświadczył, że składa mandat tej komisyi, której większość łamie konstytucyę i ustawy. P. Grabmayr jako przewodniczący komisyi zastrzegł się przeciw zarzutowi przewlekania i wskazał na to, że przedłożone Izbie przed trzema laty sprawozdanie komisyi konstytucyjnej o zniesienie § 14 nie zostało dotąd jeszcze postawione na porządku dziennym Izby. P. Schoenererowi odpowiedział prezydent Izby, że na jego miejsce zarządzi wybór do komisyi konstytucyjnej.

Następnie zostało posiedzenie odroczone. Następne odbędzie się jutro, to jest w piątek, o godz. 11 rano.

Wczoraj przedłożył rząd Izbie posłów projekt ustawy, zmieniający i uzupełniający niektóre postanowienia ustawy z d. 11 maja 1884 roku o wydobywaniu wosku ziemnego. — Ustawa ta została wydana dla Galicyi i Bukowiny, a Sejm galicyjski na podstawie § 13 tej ustawy uchwalił krajową ustawę z dnia 17 grudnia 1884 r. Projekt rządowy nowej ustawy jest ważny dla Galicyi, zawiera bowiem reformę prawa naftowego, zwłaszcza reguluje tak zwane publiczne księgi naftowe, ogranicza podzielność pól naftowych do $^{1}/_{40}$ całości; zaprowadza obowiązek zakładania ksiąg naftowych, jeżeli właściciel gruntu odstępuje prawo dobywania nafty komu innemu; reguluje przepisy egzekucyjne i t. d.

Nieustająca komisya przemysłowa zajmowała się sprawą dowodu uzdolnienia w handlu i wnioskiem p. Boeheima, przyjętym przez Izbę posłów. P. Małachowski wskazał na sprzeczność pomiędzy tym wnioskiem a uchwalonym już § 38 ustawy przemysłowej i zwrócił się do komisyi z prośbą, ażeby przy trzeciem czytaniu ustawy przeprowadzono reasumpcyę uchwały Izby.

Po dłuższej dyskusyi przyjęto wniosek dra Doboszyńskiego, aby wybrać subkomitet i zalecić mu porozumienie się w tej sprawie z zastępcami rządu i stronnictwami Izby. Subkomitet ten ma przedłożyć komisyi konkretne wnioski.

Komisya dla reformy wyborczej również obradowała wczoraj. P. Malik w interpelacyi do przewodniczącego wystąpił przeciwko atakom skierowanym przez „Arbeiter Zeitung“ przeciwko niemu i zapytał, czy przedstawiciel socyalnej demokracyi w komisyi przyjmuje odpowiedzialność za tego rodzaju artykuły organu socyalistów. P. Gessmann potępił artykuł wspomnianego pisma, ale oświadczył się przeciwko temu, ażeby na każdem posiedzeniu polemizowano z prasą. Wtedy p. Stein zagroził, że jeżeli nie otrzyma odpowiednich wyjaśnień, to przystąpi do samoobrony. Nastąpią wówczas takie sceny skandaliczne, że posiedzenia zostaną uniemożliwione.

P. Adler oświadczył, że absolutnie nie jest odpowiedzialny wobec komisyi za to, co pisze „Arbeiter Ztg“.

Zastępca przewodniczącego Malfatti przywołuje p. Steina do porządku za wyrazy obrażające prasę socyalistyczną i oświadczył, że niema żadnych środków do dyspozycyi, aby uczynić zadość żądaniu p. Malika.

Następnie obradowano dalej nad podziałem okręgów wyborczych i liczbą mandatów w Styryi.

Komisya budżetowa delegacyi węgierskiej przyjęła na popołudniowem posiedzeniu wniosek del. Rudnyanszkyego, by ze względu na to, że w wspólnem ministerstwie skarbu na 59 urzędników jest tylko 19 Węgrów, dopóty obsadzano wakujące posady tylko Węgrami, aż wyrówna się stosunek. Również przyjęto wniosek del. Buzatha, dający wyraz przekonaniu, że ze stanowiska równorzędności konieczne jest przeniesienie wspólnego ministerstwa skarbu do Budapesztu. Następnie przyjęto odnośny budżet. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej autentyfikowała sprawozdanie, które podnosi, że korzyści tróprzymierza w interesie pokoju nie ulegają kwestyi.

Duma.

Na onegdajszem posiedzeniu Dumy odczytano na wstępie telegram nadesłany przez posła Jacobsohna, jednego z członków komisyi, z Białegostoku. Telegram ten brzmi:

„Przyjazd posłów do miasta uspokoił ludność i wlał w nią otuchę. Przez dzień wczorajszy chowano zabitych. Przeważają trupy od kul i bagnetów. Ogólnej liczby zabitych i spalonych jeszcze nie stwierdzono. Wczoraj znowu kozak zastrzelił jednego z przechodniów. Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej stwierdziło brak jakiejkolwiek nienawiści narodowej, lecz stwierdziło prowokacyę oraz sprzyjanie pogromom przez policyę i wojsko. Wszystkie doniesienia o ostrzeliwaniu domów i instytucyj przez rewolucyonistów i żydów oraz o napaściach żydów na ludność chrześcijańską są absolutnym wymysłem. Ludność jest zterroryzowana. Pomoc materyalna i prawna są nieodzowne“.

Następnie rozpoczęła się dalsza dyskusya nad projektem ustawy o wolności obywatelskiej. Poseł Kowalewski żądał odesłania projektu do komisyi. Poseł hr. Heyden zaznaczył, że prawo o równości obywatelskiej jest naglącą potrzebą, lecz jednocześnie jest ona wielce skomplikowaną kwestyą, zmuszającą do oświadczenia się przeciw zorrą powinny iść jej prace. Mowca wniósł w końcu, ażeby całą Dumę zmienić na komisyę, któraby wydzielała osobne podkomisye, celem opracowania poszczególnych projektów.

Z posłem Heydenem polemizowali posłowie Winawer i Łokot. Ostatni domagał się zniesienia tytułów i stanowości. Poseł Petrażycki mówił o zupełnem równouprawnieniu kobiet. Charakterystycznem było przemówienie posła włościańskiego Kruglikowa, które wywołało burzliwą wesołość.

„Gdyby „baby“ — mówił Kruglikow — oddawać do wojska, chłopów zaś zostawiać do pilnowania domów, możnaby wówczas i „babom“ dać prawa. Po zacytowaniu ustępów z historyi świętej, mowca wyraża przekonanie, że przy równości praw religia chrześcijańska zginie. Włościanie nie zgodzą się na nadanie praw kobietom. Jeszcześmy sami nic nie dostali, a sami zaczynamy prawa rozdawać — ciągnie mowca. — Należy naprzód sobie prawa dać, a potem dopiero kobietom dawać“.

Przemówienie to znalazło żywy poklask wśród posłów włościańskich.

Pos. Jan Petrunkiewicz odezwał się w te słowa: „Widzę głównego wroga reform w szlachcie, która swoje już przeżyła i martwiejącemi rękoma chwyta się tronu. Rosya nie powinna mieć ani szlachty, ani włościan, lecz obywateli tylko“ (głośne oklaski). Mowca wyraża zdziwienie pod adresem księcia Wołkońskiego, dla którego kwestya żydowska jest niejasna. Mówić, że kwestya żydowska jest niejasna, znaczy to samo, co oponować przeciw odwołaniu kary śmierci. Należy się śpieszyć, w przeciwnym razie atrament, którym zapisano tragedyę białostocką do historyi Rosyi, może posłużyć do wykreślenia całej naszej konstytucyi (burza oklasków).

Po przemówieniu kilku innych posłów obrady przerwano. Następnie ogłoszono wybór komisyi dla sprawy agrarnej (31 posłów), wybrano komisyę dla sprawy klęski głodowej i kilku innych. Do komisyi agrarnej weszli z posłów polskich: Manterys, Nakonieczny, Grabski, Stecki i Florkowski.

O nowem rozmieszczeniu posłów w Dumie pisze korespondent „Gazety polskiej“: „Posłowie polscy nie są zadowoleni ze swego ulokowania w sali. Polacy pragnęli, aby im wyznaczono miejsca bądź między partyą pracy i kadetami, bądź między kadetami i bezpartyjnymi. Na to jednak przedstawiciele partyi rosyjskich odpowiedzieli, że Polacy naruszą w takim razie naturalny podział tych partyi według odcieni ekonomicznych. Gdy zaś Polacy proponowali, aby im w takim razie wyznaczono miejsca poniekąd eksterytoryalne, bądź na skrajnej prawicy, bądź na skrajnej lewicy, poniekąd poza Dumą i na to zgodzić się nie chciano.

Wogóle zaś dyskusya i całe zachowanie się zwłaszcza kadetów w tej sprawie były bardzo charakterystyczne. Wyrażano przedewszystkiem zdziwienie, dlaczego Polacy pragną trzymać się razem.

— Przecież pomiędzy wami — mówili do Polaków posłowie rosyjscy — muszą być różnice w zapatrywaniach. Jedni z was są bliżsi kadetom, inni partyi pracy, jeszcze inni — umiarkowanym. A więc porozsiadajcie się pomiędzy temi partyami.

Rosyanie w żaden sposób zrozumieć nie mogli, że łączność narodowa może być silniejszą od różnicy poglądów politycznych.

W tej drobnej z pozoru sprawie kadeci dali dowód ogromnej bezceremonialności, tak, iż przewodniczący komisyi, Stroganow, musiał wyznać po zamknięciu jej obrad.

— A jednak skrzywdziliśmy jednych tylko Polaków.

Rozmieszczenie posłów w Dumie stanowi ważną zdobycz polityczną kadetów. Przygarnęli oni pod swoje skrzydło bezpartyjnych, którym początkowo wyznaczano miejsce na skrajnej prawicy.

Pojedynek oratorski.

Przez dwa dni francuska Izba deputowanych była świadkiem długiego pojedynku oratorskiego pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Clémenceau a deputowanym socyalistycznym Jaurèsem. Już od czasów znanej katastrofy w Courrières socyaliści zaczęli coraz silniej atakować ministra Clémenceau, zarzucając mu, że ogranicza prawa proletaryatu, a gdy następnie Clémenceau na dzień 1 maja ściągnął do Paryża mnóstwo wojska, zaś po dniu święta robotniczego wystąpił energicznie przeciwko masowym strajkom, socyaliści postanowili wystąpić z całą energią przeciwko ministrowi spraw wewnętrznych. To też gdy na dzień 18 bm. Jaurès zapowiedział swoją interpelacyę w sprawach polityki wewnętrznej, sala posiedzeń Izby deputowanych wypełniła się pełną liczbą posłów, a w trybunach i lożach dyplomatów panował ogromny ścisk.

W pierwszym dniu rozpraw socyalno-politycznych Clémenceau ograniczył się do odpierania zarzutów, które podnosił przeciwko niemu Jaurès, a które znane są z artykułów, ogłoszonych przez organ Jaurèsa „L'Humanité“. Wspominaliśmy o nich w swoim czasie, więc obecnie pomijamy je jako fakt znany. Natomiast w drugim dniu obrad, to jest dnia 19 b. m. wystąpił Clémenceau z mową, która zawiera fragmenty programu rządowego, zajmujące z tego powodu, że odnoszą się do spraw zasadniczych i pozwalają wyciągać wnioski, rzucające światło na całość socyalnej polityki obecnego gabinetu francuskiego.

Clémenceau bardzo efektownie wystąpił wobec Izby, odczytawszy program wyborczy socyalistów, który określił jako „straszliwie mieszczański“. Następnie oświadczył, że ośmiogodzinny dzień pracy i progresywny podatek dochodowy są żądaniami, na które on w zupełności się zgadza. Po tych słowach lewica oklaskuje ministra, a do tych oklasków przyłączyli się także poraz pierwszy socyaliści. Jaurès woła: „Przypomnimy to panu!“

Clémenceau mówi: „Jestem gotów dążyć do tego celu, do ośmiogodzinnej pracy. Ale proszę mnie fałszywie nie rozumieć: Nie sądzę, ażeby bez spowodowania ogromnego przesilenia można odrazu przejść od 11 do 8 godzin pracy. Jestem równie za tem, ażeby państwo napowrót objęło wielkie monopole (Obecnie rząd je wydzierżawia osobom prywatnym. Przyp. red.), ale nie sądzę, ażeby natychmiast można pościągać wszystkie monopole. Jestem dalej gotów do upaństwowienia pewnych kolei. Nie mam wprawdzie pełnomocnictwa do takiego oświadczenia imieniem rządu, ale wiem, że większość ministrów podziela moje zdanie. P. Jaurès z pewną pogardą wyraził ten jest o wiele więcej socyalistyczny niż program wyborczy socyalistów. Jaurès wskazał na obrady Dumy. Projekt agrarny Dumy jest w zupełnej sprzeczności z tem, co głosi Jaurès. Projekt Dumy żąda indywidualizacyi własności, Jaurès zaś pragnie kolektywizmu“.

W dalszym ciągu swojej mowy Clémenceau krytykował wymarzoną przez Jaurès'a formę społeczeństwa. Należy przedewszystkiem zreformować człowieka, a potem dopiero warunki, pośród których ma żyć. „Zwracamy się do człowieka z jego egoizmem i jego dobrocią, z jego okrucieństwem i jego idealizmem i chcemy go wychować, przyzwyczaić do sprawiedliwości i obdarzyć wolnością“. Następnie protestował Clémenceau przeciwko temu, jakoby rząd nic nie uczynił dla robotników, i odczytał spis reform, których dokonała republika.

Socyaliści podnoszą hałaśliwy protest i uciszają się dopiero po uwadze Brissona, że przerywając mowcy, narażają się na zarzut, jakoby wyliczanie dokonanych reform było dla nich nieprzyjemnem.

Clémenceau przemawia dalej: „Jaurès zarzucił nam, że stoimy głęboko pod wyborcami. Gorzej jest, kiedy ktoś stoi zbyt wysoko ponad nimi, kiedy udaje anioła, jak się wyraził Pascal. Chcecie być współpracownikami naszych reform, ale nie chcecie uchwalić budżetu“.

Znowu socyaliści głośnemi okrzykami zaczęli przerywać mowcy z powodu kilku jego uwag, aż wreszcie Clémenceau zawołał do socyalistów: „Odmawiam wam prawa nazywania się naszymi współpracownikami, n. p. w ustawie o zabezpieczeniu robotników na starość, ażebyście potem umyli ręce, gdy przyjdzie dzień wypłaty. Nie chcę dotknąć nikogo, ale kiedy się odmawia uchwalenia budżetu, nie należy w listach do ministrów stawiać żądań, których spełnienie wymaga pieniędzy. Jeżeli chcecie być naszymi współpracownikami, to musicie nimi pozostać aż do uchwalenia budżetu, inaczej jesteście naszymi przeciwnikami. Mam nadzieję, że do nas przyjdziecie, a my was z radością przyjmiemy, gdyż braliście udział w doniosłem zwycięstwie republikańskiem“.

A potem nagle zwrócił się Clémenceau do prawicy i rzekł krótko i węzłowato: „O ile dzisiaj wydaję się być oddalonym od Jaurès'a, o tyle w walce przeciwko wam jestem po jego stronie“.

Mowa ministra Clémenceau wywarła ogromne wrażenie. Radykalny deputowany Manjan postawił wniosek, ażeby mowę Clémenceau ogłosić afiszami. Wniosek uchwaliła Izba 365 głosami przeciwko 78. Prawica wstrzymała się od głosowania.

Następnie przemówił Jaurès, który przyznał, że Clémenceau ma idee socyalistyczne, ale trzeba się zapytać, czy on przedstawia cały rząd. Wniosek Dejeante'a i Allemane'a, ażeby także mowę Jaurès'a ogłosić afiszami, upadł. Głosowało za wnioskiem 139 deputowanych — przeciwko niemu 228.

Wystawa w Bukareszcie.

Bukareszt, 19 czerwca.

(Rumunia na drodze postępu. — Pierwsza wystawa krajowa w Bukareszcie. — Uroczyste otwarcie jej. — Pawilon austryacki).

(M—i.) My, wychodźcy polscy, przebywający i pracujący na ziemi rumuńskiej od 1864 r., jesteśmy świadkami, jak znaczne postępy poczyniła Rumunia na wszystkich dziedzinach działalności ludzkiej, jak się przeobraża z państwa wschodniego w europejskie i jak dalej pragnie kroczyć drogą postępu. Dla tych, którzy byli świadkami tej ewolucyi, podwójnie zajmującą jest obecna wystawa jubileuszowa, którą otwarto dzisiaj przed południem w uroczysty sposób, w obecności rumuńskiej pary królewskiej i następcy tronu, dygnitarzy cywilnych i wojskowych, ciała dyplomatycznego i tłumów publiczności.

Po nabożeństwie, odprawionem przez prymasa metropolitę, wygłosił minister handlu J. Lahowary mowę inauguracyjną, w której dał obraz dawnego i obecnego stanu Rumunii. Dzisiaj kraj, liczący $6^{1}/_{2}$ miliona mieszkańców, produkuje 35 milionów hektolitrów zboża i utrzymuje armię w sile 200.000 ludzi. Dzieło odrodzenia rozpoczęło się wprawdzie już w r. 1839, ale raźnym krokiem zaczęło dopiero postępować, gdy obecny król objął tron rumuński przed 40 laty.

Podobnie przemawiał generalny komisarz wystawy, Istratti, poczem król Karol wygłosił patryotyczną mowę, podnosząc, że Rumunia pod hasłem „Wszystko przez siebie samego“ zdołała tyle uczynić, a dzisiaj staje do porachunku na polu pierwszej wystawy narodowej. Mowę króla oklaskiwano z zapałem, na co zresztą koronowany mowca zasłużył sobie. Podczas przechadzki po wystawie król i królowa rozmawiali z przedstawicielami Austryi, między nimi z posłem Mikołajem Wassilko.

Wystawa w Bukareszcie jest wprawdzie krajową, ale zagranicę zaproszono do udziału w ten sposób, że mogła przysłać na wystawę to wszystko, co można uważać za środki pomocnicze do rozwoju rolnictwa, przemysłu i rękodzieł w Rumunii. Pomiędzy obcemi państwami znajduje się oczywiście i Austrya, która ma handlowe stosunki z królestwem rumuńskiem. Pawilon austryacki, wznoszący się na miejscu wyśmienicie wybranem, czyni wrażenie bardzo dobre, równie pod względem architektonicznym, jako też i wewnętrznego urządzenia. Ale zrobić muszę jedno zastrzeżenie: pawilon ów należałoby nazwać wiedeńskim, wszystko bowiem przypomina w nim Wiedeń, a nie liczy się z tem, że Austrya jest przecież mozajką ludów. Wystąpił też Wiedeń bogato i zabrał dla siebie lwią część pawilonu. Oto n. p. na pierwszy rzut oka spostrzegasz liczne obrazy i fotografie dolno-austryackiego Związku turystycznego, przedstawiające „Wiedeń i jego życie“, tudzież wszystkie więcej zajmujące krajobrazy Austryi dolnej. Dalej wystawili Niemcy z Austryi wina austryackie; wyroby wiedeńskiego Towarzystwa sztuki stosowanej, pomieszczone aż w trzech salach; okazy przemysłu chemicznego, maszyny rolnicze, kasy ogniotrwałe, sierpy i kosy, narzędzia dla rękodzielników, słowem pamiętali o sobie tak, jak gdyby państwo austryackie składało się z samych Niemców. Osobny dział posiada Bukowina, bezpośrednia sąsiadka Rumunii. Oczywiście nie omieszkam wyszukać polskich firm i obszernie o nich donieść.

Kronika.

Kraków, 21 czerwca.

Dr Lueger w Krakowie. W powrocie z wystawy w Bukareszcie zatrzymał się dziś burmistrz miasta Wiednia dr Lueger na kilka godzin w Krakowie, w towarzystwie dyr. wied. magistratu Weisskirchnera do prezydenta miasta Krakowa, dra Lea, gdzie zabawił około 15 minut. O godz. $2^{1}/_{2}$ po południu dr Lueger wyjechał do Wiednia.

Wybór posła. Dziś odbył się w Krakowie wybór posła na Sejm z wielkich posiadłości okręgu krakowskiego w miejsce ś. p. Piotra Górskiego. — Wybrany został p. Karol Czecz z Bierzanowa, który otrzymał 76 głosów na 76 głosujących.

W parku Jordana zwiedzali wczoraj licznie zebrani radcy m. Krakowa z prezydentem miasta na czele warsztaty stolarsko-tokarskie, urządzone przez prof. Jordana dla młodzieży szkół średnich. Warsztaty te (20 stolarskich, 4 tokarskie) mieszczą się w pawilonie głównym. Młodzież pracuje pod kierunkiem p. Orszulskiego i wyrabia drobne przedmioty, jak drabinki do kwiatów doniczkowych, stoliczki kuchenne, wieszadła, laski, trzonki, wałki, walce itp. Młodzież szkół wydziałowych pod kierunkiem p. Bierońskiego, mając wyznaczone dwie kwatery po prawej stronie parku, uprawia ogrodnictwo. Zarówno w warsztatach, jak i w ogródku pracuje młodzież po trzy do czterech godziny dziennie. Do tych zajęć przybyć ma także nauka w przemyśle metalowym.

Nabożeństwo. W sobotę 23 bm. o godz. 8 rano, jako w dniu mającej się rozpocząć restauracyi wnętrza kościoła św. Floryana na Kleparzu, odprawione zostanie w tym kościele uroczyste nabożeństwo, na które komitet parafialny zaprasza parafian i wogóle wszystkich, którym drogą jest ta starodawna świątynia polska.

Zakończenie kursu analfabetów. W niedzielę 24 b. m. o godzinie 10 przed południem odbędzie się w szkole św. Floryana (plac Matejki 11) uroczyste zakończenie roku szkolnego kursu analfabetów I Koła T. S. L.

Kurs wakacyjny w Krakowie. Na kursie wakacyjnym w Krakowie, którego program był już swego czasu ogłoszony (głównie dla nauczycieli i nauczycielek szkół średnich i ludowych z wszystkich dzielnic Polski) rozpoczną się wykłady w poniedziałek 25 b. m. i odbywać się będą odtąd codziennie, aż do 20 lipca, w salach wykładowych „Collegium novum“ i w innych budynkach uniwersyteckich wedle podziału godzin, który będzie, począwszy od soboty 23 b. m. umieszczony na czarnej tablicy w parterze „Collegium novum“ obok wejścia do izby janitora, a nadto udzielany bezpłatnie przez janitora zgłaszającym się. Uroczyste otwarcie kursu odbędzie się w poniedziałek 25 b. m. o godz. 10 w sali nr 62 („Collegium novum“, II. p.). Wpisy na kurs przyjmuje dr Wacław Tokarz codziennie od godz. 6 do 8 wieczór, a nadto w niedzielę 24 i w poniedziałek 25 b. m. od godz. 8 do 11 rano w lokalu „Seminaryum historycznego“ („Collegium novum“, II. p.). Wpisowe na cały kurs wynosi 24 korony; zresztą na każdy wykład z osobna mogą zgłaszający się być dopuszczeni za opłatą 20 halerzy, złożoną w ręce osoby, która w danej godzinie będzie obecna w sali wykładowej i do której, jako upoważnionej do rozsprzedaży biletów wstępu, należy się udawać w każdym danym wypadku.

Ze spraw miejskich. Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodnictwem r. m. Beringera posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Zgodzono się na pomieszczenie biura okręgowego urzędu pośrednictwa pracy w realności miejskiej przy ul. Jabłonowskich obok placu targowego; sekcya przyjęła dalej wniosek magistratu o przedłożenie Radzie miejskiej uchwały co do linii regulacyjnej w ul. Trynitarskiej; następnie zatwierdzono projekt zaprowadzenia światła elektrycznego w hali w Sukiennicach, mianowicie przez zastąpienie gazu dziesięciu lampami łukowemi i sześćdziesięciu ośmiu żarowemi. Projekt oświetlenia zewnętrznego Sukiennic, oraz Rynku głównego elektrycznością jest obecnie rozważany.

Z teatru miejskiego. W sobotę wznowioną będzie pełna humoru komedya Al. hr. Fredry syna „Oj młody, młody!“ Obsadę stanowią pp. Ordon, Stubicka, Jutkiewicz, Czechowska, Janiczówna, Jeremi, Modzelewska, Leszczyński, Popławski, Bronicz, Stanisławski, Wójcicki, Stępowski i inni.

Poufny wiec abituryentów i abituryentek. W piątek 29 bm. o godz. $9^{1}/_{2}$ rano odbędzie się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej l. 4 (obok kościoła OO. Franciszkanów) w Krakowie poufne zgromadzenie abituryentów i abituryentek szkół średnich (gimn., szkół realnych, seminaryów itp.) zachodniej Galicyi z porządkiem dziennym: „Co nam dała szkoła, a czegośmy się po niej spodziewali“ (kilka referatów z dyskusyą). Zebranie odbędzie się na podstawie § 2 ustawy o zgromadzeniach za zaproszeniami, które się wydaje wyłącznie abituryentom i abituryentkom. Rynek 17, II p. w sekretaryacie „Eleuteryi“ codziennie od 3—4, a w dzień zebrania tylko od 8—9.

Chór akademicki krakowski złożył na głodnych Warszawian 149 koron i na fundusz sanatoryjny w senacie uniwersyteckim 149 koron — razem 298 koron, jako czysty dochód z przedstawienia opery „Konrad Wallenrod“ Wł. Żeleńskiego, urządzonego w teatrze miejskim 12 lutego b. r. Dochód ten uzyskano drogą naddatków, gdyż z powodu wielkich kosztów, połączonych z urządzeniem wieczoru, dochód ze sprzedaży biletów wynosił zaledwie 1 kor.

Festyn na rzecz Przytuliska uczestników powstania z r. 1863/4 przyniósł 779 kor. 97 hal. czystego dochodu.

Wycieczka do Krakowa. Z Brodów piszą nam: Z końcem b. m. wybiera się młodzież do Krakowa i Wieliczki. Wycieczka, która się odbędzie pod przewodnictwem dyr. gimn. p. Schirmera, nauczycieli i nauczycielek potrwa 3 dni.

Kradzież win w piwnicy. Przed sądem przysięgłych toczyła się dziś rozprawa przeciw Franciszkowi Mączyńskiemu, 32 lat liczącemu wyrobnikowi z Dojazdowa i Maryannie Mączyńskiej, 28 lat liczącej stróżce z Olszanicy, zamieszkałym w Krakowie, oskarżonym o to, że od dłuższego czasu popełniali kradzieże na szkodę firmy Ripper i Ska w Krakowie. Współwłaściciel tejże p. Hugo Ripper spostrzegł mianowicie dnia 24 maja br., że drzwi do piwnicy, mieszczącej prywatny skład win i wódek, przeznaczonych do prywatnego użytku, niewiadomy sprawca rozbił i skradł 205 flaszek, wyrządzając właścicielowi szkodę wyżej 1000 kor. Zawiadomiona o tem policya wdrożyła śledztwo i przedsięwzięła rewizyę u podejrzanego o tę kradzież stangreta p. Rippera, Mączyńskiego, która wykryła w jego posiadaniu kilka butelek przednich win i wódek, pochodzących z piwnic p. Rippera; znaleziono nadto w kanale domu, w którym oskarżeni mieszkali, większą ilość potłuczonego szkła. Według wyników śledztwa, kradzieże popełniał Mączyński systematycznie od dłuższego czasu, wiedząc zaś, że 24 maja, jako w dzień imienin współwłaścicielki firmy p. Joanny Ripperowej, kradzież z pewnością się wykryje, postanowił ją upozorować [illegible] wyłamał. Kradzieże popełniał Mączyński w ten sposób, że przechodząc w nocy przez mur, odgraniczający dom, zamieszkiwany przez oskarżonych od domu, w którym znajdowała się piwnica, dobierał się do niej niewłaściwym kluczem, napoje skradzione wynosił do domu i żonie w przechowanie oddawał.

Oskarżony przyznaje się do kradzieży 20 flaszek wina i wódki, przeczył zaś stanowczo, jakoby drzwi do piwnicy wyłamał; zobaczywszy wyłamanie, nie doniósł o tem nikomu, lecz wino zabierał do domu, gdy zaś żona pytała się, skąd ma wino, odpowiadał jej, że nic ją to obchodzić nie powinno.

Po wywodach stron i przesłuchaniu świadków zapadł wyrok, skazujący Franciszka Mączyńskiego na 3 miesiące ciężkiego więzienia z postem co tydzień, oskarżoną Maryannę Mączyńską trybunał od oskarżenia uwolnił. Prokurator zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary.

Amator truskawek. Dziś o godz. 5 rano aresztowano na żądanie stróża pałacu dra Mańkowskiego, Franciszka Kalety, niejakiego Jana Machnowskiego, 17 lat liczącego terminatora piekarskiego, który, przelazłszy przez mur ogrodu, przylegającego do pałacu, nazbierał tam pełen kapelusz truskawek. W chwili jednak, gdy umykał tą samą drogą z truskawkami, przytrzymał go za nogi stróż, który dostrzegł złodzieja. Machnowski tak się tym czynem stróża zirytował, że rzucił mu w twarz kapelusz z truskawkami. Amatora truskawek oddano w ręce policyanta.

Z kroniki policyjnej. Na przechodzącego ulicą Dajwor o godz. 11 w nocy majstra stolarskiego Józefa Piechnika napadło 7 drabów, a pobiwszy go dość dotkliwie, obrabowali go z zegarka, przyczem potargali mu ubranie. Piechnik poznał jednak na drugi dzień jednego ze sprawców napadu, mianowicie Karola Chmiela, 22 lat liczącego wyrobnika z Krakowa, i zarządził przyaresztowanie tegoż.

Potrącenia pensyjne urzędników i służby państwowej. „Wiener Abendpost“ ogłasza: Ponieważ ust. z 24 maja 1906 o podwyższeniu pensyj urzędników państwowych (nauczycieli państwowych) i służby zapomocą auto-asekuracyi ogłoszoną być mogła dopiero dnia 30 maja b. r., nie można więc było wczas zarachować nowowprowadzonych potrąceń pensyjnych za czerwiec 1906 i dlatego powinnyby być ściągnięte stosownie do przepisu przy podnoszeniu płac za lipiec 1906. Ponieważ jednak takie potrącenie za dwa miesiące naraz przykro odczułoby wielu interesowanych, przeto zarządziło ministerstwo skarbu, aby zaległe potrącenia za miesiąc czerwiec r. 1906 równomiernie rozłożono na resztę miesięcy r. b. Tylko w wypadku dokonanego w tym czasie spensyonowania, pozostałe jeszcze części zaległości będą przy pierwszym poborze płacy pensyjnej ściągnięte naraz.

Egzamin dojrzałości w gimnazyum w Wadowicach odbył się w czasie od dnia 11—18 b. m. pod przewodnictwem dyrektora IV gimnazyum w Krakowie, p. Antoniego Pazdrowskiego. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bałys Jan, Biba Kazimierz (z odzn.), Badoń Jan (ekst.), Czech Fryderyk (ekst.), Foltin Jan, Godawa Stanisław, Gross Mojżesz, Grychowski August, Jakubiec Wawrzyniec (z odzn.), Jamroga Tadeusz, Janowski Michał, Kawa Władysław, Korn Stanisław, Krawczyński Stan. (z odzn.), Lekki Edward, Marekowski Władysław (z odzn.), Nowotarski Roman (z odzn.), Nycz Franc. (z odzn.), Obtułowicz Jan (z odzn.), Pukło Jan, Roman Józef (z odzn.), Silberschütz Abraham (z odzn.), Studencki Stanisław, Sznajdrowicz Ferdynand, Tobiasiewicz Władysław (z odzn.), Turyczyn Adam, Van Roy Rudolf (z odzn.), Witek Karol, Zegadłowicz Emil, Żurek Władysław. — Pozwolono poprawić egzamin z jednego przedmiotu 4 uczniom publ. i 4 eksternistom; reprobowano na rok 1 eksternistę.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Czasopismo „Kobieta“ („Dobra matka“) połączyło się z „Bluszczem“, który obecnie wychodzi pod redakcyą p. Zofii Seidlerowej.

— Kronika bandytyzmu notuje z dnia wczorajszego następujące fakta. O godz. 9 rano banda uzbrojonych w browningi napastników ograbiła kolejno 2 sklepy fabryki palenia kawy „Pluton“, będące własnością p. T. Tarasiewicza, ojca znanego artysty dramatycznego.

W sklepie przy ul. Wilczej zabrali bandyci 20 rubli, a w filii przy ul. Nowomiodowej rubli 40. Pomimo że zaalarmowano stojące tuż w pobliżu obu sklepów posterunki policyjne i wojskowe bandyci zbiegli.

W samo południe dokonano napadu na filię fabryki biszkoptów Anczewskiego przy ul. Mazowieckiej. Rabusie, zagroziwszy rewolwerami siedzącej za ladą kasyerce Jahorkowskiej, zabrali przeszło 60 rubli. Jahorkowska zemdlała ze strachu.

— Wczoraj rano strzelano z rewolweru do przechodzącego ul. Żelazną rewirowego cyrkułu towarowego. Rewirowy schronił się do jednego ze sklepów, skąd go żołnierze pod eskortą odprowadzili. Kule napastników poraniły ciężko dwie przechodzące ulicą kobiety. Sprawcy uszli.

— W mieszkaniu p. Jana Hennela, przemysłowca, zamieszkałego przy ul. Krochmalnej, policya dokonała rewizyi, której rezultatem było odnalezienie kompletów całorocznych „Robotnika“, „Proletaryusza“, oraz „Czerwonego Sztandaru“ i zbioru proklamacyj. Jednocześnie na mieście aresztowano młodego Hennela.

— Sąd wojenny w cytadeli rozpoznawał w sobotę sprawę Andrzeja i Wojciecha Szydłowskich (syna i ojca), oraz Andrzeja Niebudka, mieszkańców gminy Janoszew, oskarżonych o napaść i pobicie straży przy moście kolejowym na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej.

Po zbadaniu świadków i wysłuchaniu obrony, wnoszonej przez adw. przys. Smiarowskiego z wyboru, oraz przez kapitana Broniewskiego z urzędu, sąd wojenny ogłosił wyrok, uniewinniający wszystkich trzech podsądnych.

Również uwolnił sąd robotników Karola Szturca i Fel. Jantrena, oskarżonych o napad terrorystyczny na piekarza Sukanę, któremu kulą rewolwerową strzaskano szczękę.

I tych obu obwinionych sąd uwolnił.

Potworna zbrodnia. O straszliwej zbrodni donoszą z Janowa w Królestwie Polskiem. W zeszłym tygodniu wymordowano tu całą rodzinę Belcingerów i zabrano 20.000 rubli. Syna Belcingerów, 13-letniego chłopca, ucznia gimnazyum, zmuszono do trzymania świecy podczas mordowania ojca, matki, braci i sióstr. Chłopca pozostawił przy życiu jeden z morderców, któremu młody Belcinger dzień przedtem oddał przysługę. Chłopiec zwaryował. — Morderców (dwóch wyrostków, dwóch włościan miejscowych i kobietę, przybyłych z Kijowa) strażnicy przyłapali w Kalinówce. Podczas aresztowania bronili się zawzięcie. Jeden z nich został zabity przez

strażnika, a drugi śmiertelnie pokaleczony przez mieszkańców miejscowych. Pieniądze znaleziono we włosach kobiety. Mieszkańcy miasteczka, ogromnie wzburzeni, żądali wydania więźniów, w celu rozprawienia się z nimi.

Katastrofa budowlana. Z Cieszyna donoszą: We wtorek wieczorem zawalił się częściowo „hotel pod jeleniem", stara kamienica w ulicy Konwiktowej. Obyło się szczęśliwie bez żadnych ofiar w ludziach, stało się to jednak tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi, że właśnie w tej chwili muzyka wojskowa zwabiła wszystkich na rynek. Zwykle bowiem ulica Konwiktowa jest pełna bawiących się dzieci i ludzi tamtędy przechodzących. „Dziennik Cieszyński" konstatuje, że hotel ten już oddawna groził zawaleniem, nie zwróciło to jednak uwagi burmistrza Demla, który zajmuje się wszystkiem i budową teatru niemieckiego i spijaniem za grosz publiczny burszów niemieckich i wszelkiemi zachciankami agitatorów niemieckich, tylko nie tem, co jest jego obowiązkiem, t. j. czuwaniem nad dobrem obywateli miejskich.

Pamiętniki b. ministra wojny André'go zaczął ogłaszać paryski dziennik „Matin". André twierdzi, że przez cały czas urzędowania swojego usiłował usunąć armię z pod wpływów klerykalnych i wszczepić w nią ducha republikańskiego. Gdy Gallifet usunął się nagle w maju 1900 r., André wprost z pola ćwiczeń został powołany telegraficznie do Paryża przez ówczesnego prezydenta gabinetu Waldecka-Rousseau. „Nasi przeciwnicy — mówił Waldeck-Rousseau podczas konferencyi z Andrém — na dzień wydania wyroku w Rennes przygotowali zamach. Późniejszy proces wobec Senatu wykazał, że spisek był rozgałęziony, chociaż nie wszystko zostało wtedy odkrytem. Spiskowcy otwarcie wyznali, że wszystko było przygotowane do powstania ludowego, do którego miała przyłączyć się armia. Zapobiegliśmy temu na czas, ale duch buntu istnieje i czeka na sposobną chwilę wybuchu. Co robić?" André odpowiedział, że należy albo za jednym zamachem usunąć wszystkich oficerów, wrogich republice, albo też powoli i przezornie prowadzić dzieło republikanizacyi armii. Waldeck-Rousseau wybrał drogę powolnej reformy i zgodził się tylko na zupełną i natychmiastową zmianę osób w sztabie generalnym.

We wczorajszym numerze „Matina" opowiada André, że wkrótce po objęciu urzędu ówczesny rosyjski „attaché", wojskowy pułkownik Murawiew przyszedł do niego i prosił go, aby cofnął postanowienie, dotyczące usunięcia kilku oficerów sztabowych z ministerstwa wojny. André, zdziwiony bardzo tem żądaniem, oświadczył, że nie uczyni tego, na co Murawiew odpowiedział: „Proszę pana o to, jako zastępca mocarstwa sprzymierzonego". André odpowiedział, że tylko od parlamentu francuskiego przyjmuje rozkazy. „Wobec tego panie ministrze — odezwał się Murawiew — muszę panu oświadczyć, że występuje pan przeciw sojuszowi". André wskazał „attaché" rosyjskiemu drzwi, a następnie opowiedział wszystko Waldeckowi Rousseau, który pochwalił jego postępowanie i dodał: „My jesteśmy u siebie w domu panami". Za poradą Waldeck-Rousseau'a opowiedział André o zajściu tem ówczesnemu ministrowi spraw zagranicznych Delcassému, którego sprawa ta widocznie nieprzyjemnie dotknęła, gdyż radził Andrému, by postępował bardzo ostrożnie przy swych reformach, aby nikogo nie zrażać. Minister Delcassé spowodował odwołanie Murawiewa z Paryża.

Ze stowarzyszeń.

Z Towarzystwa strzeleckiego. Dnia 24 b. m odbędzie się abdykacya tegorocznego króla kurkowego p. Wiktora Suskiego, poczem rozpocznie się strzelanie królewskie, które zakończy się 1 lipca b. r. wyborem nowego króla i tradycyjnem uroczystem wprowadzeniem tegoż w jego królestwo.

Z cechu szewców. Z dniem 18 b. m. rozpoczęli czeladnicy szewscy, zatrudnieni u dziesięciu majstrów krakowskich, bojkot tychże pracowni, zaprzestając pracy. Wobec tego zwołali na ten sam dzień wieczór majstrowie poufne zgromadzenie, celem naradzenia się nad powyższą sprawą, na którem uchwalono domagać się wynagrodzenia przez starszego cechu strat, poniesionych przez bojkot wobec tego, że starszy cechu miał postąpić wbrew uchwale delegacyi, wybranej przez walne zgromadzenie członków cechu, celem prowadzenia układów z robotnikami i ułożenia cen. Zebrani uchwalili dalej żądać bezzwłocznego zwołania zgromadzenia komitetu majstrów i czeladników, celem ułożenia cennika, wreszcie żądać, by nadesłane przez poszczególnych majstrów cenniki, jakoteż cennik przez członków delegacyi cechu ułożony, został natychmiast delegacyi przedłożony.

W sprawie tej odbyło się onegdaj w sali Stowarzyszenia „Gwiazda" o godz. 8 wieczór zebranie dziesięciu majstrów i takiejże liczby delegatów robotników. Z ramienia oddziału przemysłowego magistratu obecny był koncepista magistratu dr Nizioł. Obrady toczyły się głównie około ułożenia cennika normalnego. Dalszy ciąg posiedzenia powyższego odbył się wczoraj także w sali „Gwiazdy". Z ramienia magistratu obecni byli: sekr. magistratu dr Sawiński, instruktor stowarzyszeń dr Ostrowski i inspektor przemysłowy p. Skrokowski. Obradowano nad zmianą poszczególnych pozycyj cen, przyczem przyszło częściowo do ugody. Dalszy ciąg obrad odbędzie się dziś o godz. 2 popołudniu u majstra p. Wernera. Na posiedzeniu tem prawdopodobnie przyjdzie do zupełnej ugody.

Nowe pryw. seminaryum nauczycielskie żeńskie powstaje w Krakowie. Otwiera je p. Sebalda Münnichowa z dniem 1 września b. r. Plan nauki zastosowany będzie do przepisów, jaki obowiązuje równorzędne zakłady rządowe. Przy seminaryum będzie urządzony kurs przygotowawczy, mający na celu uzupełnić naukę szkoły wydziałowej dla uczenic, które jeszcze odpowiedniego wieku nie mają. Równocześnie otwiera p. M. I klasę szkoły ludowej, która stanie się z czasem szkołą ćwiczeń dla uczenic kursów seminaryjnych. Wpisy rozpoczęły się 20 bm. w dotychczasowym lokalu prywatnego zakładu naukowego, Rynek główny l. 24, I piętro.

Mianowania i przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister skarbu zamianował Bronisława Jarskiego i Franciszka Przybosia sekretarzami skarbowymi w kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie.

„Gazeta Lwowska" donosi: Namiestnik przeniósł starszych inżynierów Wł. Sroczyńskiego ze Lwowa do Nowego Sącza i J. Moczydłowskiego z Żółkwi do Tarnowa; inżynierów M. Hoffa z Tarnowa do Żółkwi i Z. Woroszyńskiego z Bochni do Lwowa; adjunktów budownictwa A. Semkowicza ze Szczucina do Bochni i Karola Stadmüllera z Krakowa do Bochn, oraz praktykantów budownictwa R. Korytowskiego z Nowego Sącza do Krakowa i J. Niewiadomskiego ze Stryja do Szczucina.

Namiestnik przeniósł komisarzy policyjnych Stanisława Świderskiego z Jarosławia do Lwowa, dra Tadeusza Chmielarskiego z Przemyśla do Jarosławia i koncepistę policyi Józefa Kuczka ze Lwowa do Przemyśla, koncepistę namiestnictwa dra Leopolda Mussila z Brzeska do Jarosławia i praktykantów konceptowych namiestnictwa Maryana Jaworskiego ze Lwowa do Tłumacza i Stanisława Groyeckiego ze Lwowa do Chrzanowa.

Sankcya ustawy. Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm galicyjski ustawę w sprawie regulacyi rzeki Wereszycy.

Repertoar teatru miejskiego.
W piątek: „Wyzwolenie".
W sobotę: „Oj młody, młody".
W niedzielę: „Urzędowa żona".

Repertoar teatru ludowego.
W sobotę: „Kościuszko pod Racławicami".
W niedzielę po południu: „Małka Szwarcenkopf", wieczór: „Wesoły Ignaś".

Z kalendarza. W piątek 22 czerwca: Serca Jezusowego i Paulina; w sobotę 23 czerwca: N. M. P. Nieustającej Pomocy; w niedzielę 24 czerwca: Narodzenie Jana Chrzciciela.

Wschód słońca 22 czerwca o godzinie 3 min. 33, zachód o godz. 7 m. 51; długość dnia godzin 16 m. 18.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 20 czerwca termometr doszedł od 16·9 do 26·1 C.; barometr wahał się. Dnia 21 czerwca o godzinie 7 rano stan barometru 746·4 mm., termometru 16·8 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 21 czerwca: pogoda, b. ciepło.

Kronika lwowska.

Lwów, 21 czerwca.

Z Rady m. Lwowa. Na wczorajszem posiedzeniu uchwalono jednogłośnie wśród oklasków nazwać ulicę Scieżkową ulicą Tadeusza Romanowicza. Następnie obradowano nad nadaniem nazwy nowej ulicy w dzielnicy Łyczakowskiej, którą wybudował zmarły radny miasta Andrzej Gołąb. R. Czarnecki zgłosił wniosek, aby nazwano ją ulicą Andrzeja Gołąba. R. Laskownicki zaproponował, aby ulicę tę nazwać ulicą Adama Asnyka. R. Makowicz obstaje przy swoim wniosku, radząc, aby zamiast nazwać ulicę ulicą Asnyka, „czy jak on się tam nazywa, ja go nie znam" („ipsissima verba" pana radnego!), nazwać ulicą A. Gołąba. Referent r. Dzieślewski sprzeciwił się nazwie A. Gołąba, gdyż działalność ś. p. zmarłego, jako budowniczego, była szeroko krytykowaną. W rezultacie uchwalono 23 głosami przeciwko 20 nazwać tę ulicę A. Gołąba. Mniejszość, która głosowała za nadaniem tej ulicy nazwy Adama Asnyka, zgłosiła swój protest do protokołu Rady miasta. Następnie ulicę Jasną nazwano ulicą Adama Asnyka.

„Gazeta urzędowa miasta Lwowa", wydawana przez biuro prezydyalne magistratu, zacznie wychodzić 1 lipca b. r. Wychodzić będzie 1 i 15 każdego miesiąca.

Następca Korytowskiego. Dzienniki lwowskie donoszą: Postanowiono, iż posada wiceprezydenta kraj. dyrekcyi skarbu we Lwowie, opróżniona przez powołanie dra Korytowskiego na ministra skarbu, przez pewien czas zostanie nieobsadzoną, a funkcye kierownika dyrekcyi spełniać będzie dotychczasowy najstarszy radca dworu w dyrekcyi, p. Zubrzycki.

Strajk. W myśl onegdajszej uchwały zastrajkowali wczoraj robotnicy malarscy i lakierniccy, katolicy i żydzi, w liczbie paruset. Strajkujący urządzili zgromadzenie i demonstracyjny pochód przez miasto.

Wydział Towarzystwa „Bratniej pomocy słuchaczów politechniki" we Lwowie zwraca się z prośbą do swych byłych członków, którzy w czasie swoich studyów z pomocy materyalnej Towarzystwa korzystali, a sum dłużnych dotychczas nie zwrócili, o podanie swych adresów.

Tyfus plamisty. W powiecie lwowskim sprawdzono urzędownie w gminie Barszczowice epidemię tyfusu plamistego.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

Z dzisiejszych depesz z Rosyi wynika, że duch rewolucyjny w armii znów szerzy się i wzmaga w sposób dla rządu carskiego wprost groźny.

Z Londynu otrzymał berliński „Lokal-Anzeiger" sensacyjną wiadomość, że w Kronsztadzie miał wybuchnąć bunt wojskowy, podobnie jak w jesieni ubiegłego roku. Wedle doniesień, które nadeszły z Petersburga do Londynu, w Kronsztadzie słychać ciągły i gwałtowny ogień karabinowy. Marynarze gromadzą się na ulicach, na których odbywają zgromadzenia. O przyczynach buntu nic dotąd nie wiadomo. Władze zarządziły środki, ażeby zapobiedz rozszerzaniu się buntu.

Jak donosi „Słowo" petersburskie, przedwczoraj padały w Kronsztadzie nieustanne strzały karabinowe, a huk armat słychać było w pobliskim Oranienbaumie. Znaczna liczba mieszkańców opuszcza Kronsztadt z obawy przed niepokojami. Według „XX Wieku" wszyscy oczekują powtórzenia się rozruchów październikowych. Rząd wysłał liczne oddziały wojska do Kronsztadu. Na pozór panuje tam spokój, ale na wszystkich okrętach wojennych wyjęto zamki z dział i usunięto amunicyę. Wedle telegramu, który otrzymała „Neue Freie Presse" z Petersburga, już od pewnego czasu rewolucyoniści uprawiali propagandę pośród wojska i robotników w Kronsztadzie i to z jak najlepszym skutkiem. Rząd z obawy przed buntem wysłał do Kronsztadu dwa pułki gwardyi, 12 dział szybkostrzelnych i 22 karabiny maszynowe.

Wszystkie te wiadomości są zbyt nieokreślone, więc też podajemy je na odpowiedzialność cytowanych źródeł. Dzisiaj otrzymaliśmy tylko jedną wiadomość, którąby potwierdzała potwierdzała powyższe doniesienia, a mianowicie wiadomość o grupach marynarzy, prowadzonych w Petersburgu do więzienia.

Z powodu pogromu w Białymstoku „Riecz" petersburska podaje ciekawe szczegóły ze sprawozdania senatora Turawa, byłego prokuratora izby sądowej w Warszawie, który w swoim czasie delegowany był do Kijowa i Odessy w celu przeprowadzenia śledztwa w sprawie pogromów żydowskich. „Bywało nieraz — pisze Turaw — że chuligani, dostawszy się na schody domów żydowskich, strzelali umyślnie z dachów do wojska, aby wywołać salwę i mieć powód do ograbienia wszystkich żydów, zamieszkałych w domu, skąd niby miano rozpocząć strzelanie do wojska". Korsakow w „Gołosie" świetnie charakteryzuje zachowanie się w sprawie pogromów żydowskich biurokracyi i konserwatystów rosyjskich: „Coby się u nas stało, zawsze winien wszystkiemu ten biblijny kozioł ofiarny, którego nasi „jaśnie oświeceni" demagodzy chcieliby zamorzyć głodem w pustyni bezludnej, zdala od współczucia ludu. Antisemici wszechrosyjscy nie rozumieją nawet, że gdyby żydzi znikli z horyzontu Rosyi, musieliby ci panowie szukać sobie nowego widma w celu burzenia jednej części ludności przeciw drugiej. Z drugiej zaś strony, życzi przecież popierają tę klikę łapowników, dając im duże sumy za małe stosunkowo łajdactwa, dając możność złodziejom zwalania wszystkiego na żydów i podjudzania ludu rosyjskiego twierdzeniem, że jakiś biedny rzemieślnik żydowski jest „najniegodziwszym" eksploatatorem, gdy tymczasem „rekiny" prawdziwie rosyjskie, przedstawiciele olbrzymiej drapieżności nacyonalistycznej szarpią na kawały ludność umierającą z głodu".

Z Białegostoku donoszą: Na posiedzeniu ekonomicznem Rady miejskiej w obecności trzech posłów Dumy państwowej uczczono przez powstanie pamięć zabitych podczas pogromu. Wypowiedziano mowy z powodu pogromów, oraz wybrano komisyę, której polecono starać się o usunięcie stanu wojennego.

(Telegramy „N. Reformy" z 21 czerwca.)

Bunty wojskowe.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi z Sebastopola, że w pierwszym batalionie artyleryi fortecznej **wybuchł bunt.** Kilku podoficerów odmówiło posłuszeństwa. Z tego powodu rozbrojono cały batalion i rozpoczęto śledztwo. Na to **drugi batalion oświadczył solidarność z pierwszym** i obsadził baterye nadbrzeżne, **powrócił jednak do swych kasarń**, gdy piechota go otoczyła.

Jak „Wiek XX" donosi z Rjazania, i w tamtejszym obozie wojskowym widoczny jest ruch wśród pułku bołchanowskiego. Żołnierze dali kilka strzałów w powietrze. **Oficerowie zmuszeni byli opuścić obóz. W nocy spalono skład broni. Żołnierze nie chcą pełnić służby.**

Jak się dowiaduje „Duma", spełniono żądania czterech kompanij garnizonującego obecnie w Petersburgu pułku wyborskiego, poczem żołnierze podjęli służbę.

Petersburg. Z Rjezanu donoszą, że stacyonowany tam **pułk piechoty zbuntował się. Jeden oficer zabity**, kilku rannych. W mieście wielkie zaniepokojenie. Ludność ucieka.

Kurak. W wojsku wydano rozkaz, aby nie dopuszczano mityngów żołnierskich, urządzanych w mieszkaniach prywatnych.

Sytuacya w Kronsztadzie.

Petersburg. Na ulicach widziano dziś dużo oddziałów **marynarzy** z Kronsztadu, których po sześciu **prowadzili do więzienia żołnierze piechoty.** Sytuacya w Kronsztadzie ma być bardzo poważna. Obawiają się tam strajku generalnego.

Pogromy.

Berlin. Donoszą tu z Białegostoku: Policmajster Szeremetiew, który zorganizował pogrom, otrzymał awans. Fakt ten wywołał nową panikę wśród ludności żydowskiej.

Petersburg. „Strana" donosi, że delegowany w celu przeprowadzenia śledztwa urzędowego w sprawie pogromu żydów w Białymstoku członek rady ministrów spraw wewnętrznych, Frysz, zebrał ze sobą na miejsce wypadków cały sztab urzędników, aby nie korzystać z usług administracyi miejscowej.

Berlin. Z Petersburga donoszą: Wysłana do Białegostoku rządowa komisya śledcza stwierdziła fakty, bardzo kompromitujące tamtejsze władze, a także petersburską Agencyę telegraficzną, która rozesłała fałszywe wiadomości o rozruchach. Okazało się, że pogrom **zorganizowany został przez władze i związek „prawdziwych Rosyan".**

Grodno. W Wilnie, Grodnie i innych miastach spodziewane są pogromy. Świadkowie naoczni wypadków w Białymstoku konstatują prowokacyę. Policya, personal tramwajowy, urzędnicy poczty, banku państwa przyjmowali czynny udział w zabójstwach i pogromach. Łupy zwożono na wozach. W zabójstwach na dworcu, przyjmowali udział oficyaliści kolejowi.

Car a Duma.

Petersburg. O zapatrywaniach na dworze carskim na sprawy polityki wewnętrznej donoszą, że car oświadczył się **przeciwko odroczeniu „Dumy"** i ustanowieniu dyktatury wojskowej, czego domagają się koła reakcyjne. Car życzy sobie, ażeby „Duma" obradowała dalej. Jako domniemanego następcę Goremykina na stanowisko prezydenta gabinetu wymieniają generał-gubernatora Finlandyi, Gerhardta.

Goremykin pozostaje.

Berlin. Do „Localanzeigera" donoszą z Petersburga: W tej chwili (godzina 12 w nocy) odbywa się w Peterhofie rada gabinetowa, na której **rozstrzygnąć się mają losy gabinetu Goremykina.** Słychać, że w ostatniej chwili stało się prawdopodobnem dalsze pozostanie w urzędzie Goremykina, w razie bowiem jego ustąpienia nikt ze sfer rządowych nie podjąłby się misyi utworzenia nowego gabinetu, car zaś nie życzy sobie utworzenia gabinetu **parlamentarno-koalicyjnego.**

Ruchy agrarne.

Woroneż. Włościanie wsi Moskowskoje w powiecie bohowskim zabrali siano obywateli ziemskiemu Stankiewiczowi. — Sprowadzeni w celu „uspokojenia" kozacy strasznie zbili włościan bezbronnych. O zachowaniu się kozaków uwiadomiono prokuratora. — Otrzymano tu również zastraszające wieści o pogromie, urządzonym przez włościan we wsi Rożestwienskaja i w majątku kupca Szkaryna. Na miejsce wysłano kozaków.

Sudża. W majątku Rappa włościanie rozpędzili kosiarzy, wynajętych w powiatach sąsiednich.

Odessa. Włościanie nie chcą wynajmować się do robót polnych i rozpędzają robotników, sprowadzonych z innych miejscowości. Do majątku Małachowskiego, gdzie włościanie zabrali wszystko siano i mają zamiar zburzyć dwór, wysłano strażników. Włościanie wsi Kurysiwo, dowiedziawszy się, że właściciel ma zamiar sprowadzić robotników z innych okolic, zapowiedzieli, iż przywitają ich pałkami.

Rozruchy strajkowe.

Petersburg. „Słowo" donosi z Rygi z dnia wczorajszego: Położenie w Inflantach zwłaszcza w okręgu Walk, jest bardzo niepokojące.

Ten sam dziennik donosi z Rybińska, że z powodu strajku robotników okrętowych grozi wybuch wielkich niepokojów. Także wśród personalu kolejowego panuje wrzenie.

Z Odessy donosi „Słowo", że sąd wojenny skazał 3 osoby za napady i rabunki na **rozstrzelanie**, ale oświadczył się za ich ułaskawieniem.

Petersburg. W Saratowie ruch strajkowy wzmaga się. Strajk piekarzy w Petersburgu trwa dalej.

Odessa. Strajk szerzy się dalej. W jednym z domów przy ulicy Nowaczaskaja rzucono bombę.

Moskwa. Wzdłuż kolei Rybińsko-Połajewskiej na bocznej linii kolei petersbursko-moskiewskiej ponowiły się rozruchy. Wskutek tego ogłoszono tam stan wojenny. W Moskwie krążą pogłoski, że na tej linii wysadzono w powietrze mosty kolejowe.

Rozruchy na Kaukazie.

Petersburg. O rozruchach w Erywanie donoszą, że tam wzmagają się znów walki między Ormianami a Tatarami. Starcia zachodzą codziennie, ofiar dużo. Od 10 dni strejkuje policya w Erywanie. Na kolei władykawkaskiej wielkie wzburzenie wśród personalu, ponieważ nie wypłacono mu gratyfikacyi za rok 1905.

Za zrabowanie banku.

Helsingfors. Z pomiędzy oskarżonych o obrabowanie tutejszej filii banku rosyjskiego zasądzono trzech na 9 lat i 5 miesięcy więzienia, dwóch na 9 lat, a jedną kobietę na 2 miesiące więzienia. Innych oskarżonych uwolniono.

Echo sprawy Gapona.

Petersburg. „Nowoje Wremia" donosi, że rząd rosyjski zażądał od Szwajcaryi wydania aresztowanego w Zurychu mordercy Gapona.

Zmiany na stanowiskach rządowych.

Petersburg. Słychać, że generał-gubernator admirał Dubassow już nie wróci do Moskwy, lecz powołany zostanie do ministerstwa marynarki.

Petersburg. W kołach, zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych, słychać, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu Synoniew zastąpiony zostanie przez radcę stanu Giersa.

Dalszy spadek papierów rosyjskich.

Wiedeń. Wskutek nadchodzących z Rosyi wieści panuje na tutejszej giełdzie wielka rezerwa wobec papierów rosyjskich. Papiery te spadły znów o pół procent i notują dziś 85 30.

* * *

Polacy w Radzie państwa.

Petersburg. Dzienniki donoszą, że polscy członkowie Rady państwa utworzyli 2 grupy. Do pierwszej należy 8 członków, z tych 7 wybranych w Królestwie; do drugiej 7 członków z Litwy, jeden z głębi Rosyi. Prezesem pierwszej jest Ostrowski, prezesem drugiej Wojniłłowicz. Obie łączy wspólna komisya parlamentarna, do której należą Wojniłłowicz jako prezes i Ostrowski jako wiceprezes.

Z delegacyj.

(Telegr. „N. Reformy" z 21 czerwca.)

Wiedeń. Delegacya austryacka odbywa dziś plenarne posiedzenie.

Minister Gołuchowski odpowiada na szereg interpelacyj, między innemi w sprawie wydania ustawy o odpowiedzialności wspólnych ministrów. Minister oświadcza, że należy to do zakresu działania obu parlamentów a nie do delegacyj. W sprawie wniesienia autonomicznej taryfy cłowej w Sejmie węgierskim oświadcza hr. Gołuchowski, że nie miał nic do zezwalania lub przeszkadzania. Sprawa ta pozostaje w ścisłym związku z ugodą austro-węgierską.

Minister nie może do spraw tych się mieszać, gdy jednakowoż z jednej lub drugiej strony zostanie wezwany do pośredniczenia i wyrównania różnic, będzie gotów zadanie swoje spełnić. Oczywiście minister musi czuwać nad tem, aby zawarte z zagranicą traktaty handlowe zostały w tym duchu przeprowadzone, w jakim zostały uchwalone.

Nastąpiła dyskusya nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, którą zagaił del. Bacquehem.

Del. Walterskirchen obszernie omawia zmiany na Węgrzech i podnosi, że dualizm został silnie zachwiany i prawie nie istnieje. Mowca zarzuca Węgrom, że dla uzyskania swoich celów łączą się nawet z wrogami zagranicznymi (oklaski), poczem oświadcza się za tem, aby wspólne urządzenia między Austryą a Węgrami zostały utrzymane i uregulowane na podstawie niewypowiedzialności traktatów.

Po przemowie Dobernigga zabrał głos del. Biankini i przemawiał najpierw po chorwacku wśród protestów del. Steina. Mowca exposé hr. Gołuchowskiego uważa za zbyt optymistyczne, zwraca się przeciw trójprzymierzu i polityce pangermańskiej w Austryi, omawia sprawy węgierskie. Mowca uważa walkę Węgrów za lojalną i nie zwracającą się przeciw dynastyi.

Del. Tollinger oświadcza się wprawdzie za trójprzymierzem, ale krytykuje zachowanie się Włoch i Niemiec wobec Austryi, szczególnie na Bałkanie.

Wiedeń. Pos. Tollinger wyraża zadowolenie z powodu niezakłócenia pokoju w Europie, przypisuje znaczną część zasług istnieniu trójprzymierza, ale podnosi, że Niemcy w sprawach ekonomicznych na Bałkanie okazywały Austro-Węgrom przyjaźń i zastępywały swe interesy bezwzględnie. Mowca wskazuje na agitacyę Włoch w Albanii i wojskowe zarządzenia na granicy i zapytuje, czy faktycznie Austro-Węgry są tak agresywne, aby Włochy mogły się obawiać z ich strony napadu? Dalej wskazuje również na niezaprzeczoną wiadomość, jakoby rząd serbski projektował alians między Włochami, Czarnogórą i Serbią tak pod względem ekonomicznym, jak i wojskowym, co już oznacza koalicyę, któraby miała za zadanie wyprzeć Austryę z Bośnii. W końcu mowca apeluje do ministra spraw zagranicznych, aby zwrócił swą uwagę na Rumunię, która jedynie jest nam na Bałkanie życzliwą.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. Komisya dla zamknięć rachunkowych delegacyi węgierskiiej załatwiła zamknięcia rachunkowe ministerstwa spraw zagranicznych i marynarki.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 21 czerwca.

Cesarz w Libercu

Wiedeń. Dziś o godzinie 7 rano wyjechał cesarz w towarzystwie arcyksięcia Ferdynanda Karola, prezydenta ministrów bar. Becka, oraz ministrów Pacaka i Pradego do Liberca.

Bród niemiecki. Cesarz przybył tu ze świtą o godz. 10 min. 57 rano, powitany przez namiestnika hr. Chudenhovego i władze. Po krótkiem zatrzymaniu się udał się monarcha w dalszą drogę.

Sprawa tryesteńska.

Wiedeń. Z powodu wczorajszej uchwały komisyi budżetowej, dotyczącej zaproszenia byłych ministrów Koerbera, Boehm-Bawerka i Calla na posiedzenie (p. artykuł „Skutki § 14. Red.), subkomitet komisyi obradował dziś nad pytaniami, jakie mają być zadane tym ministrom. Pytania te przedłożone zostaną jutro plenum komisyi do zatwierdzenia.

Wuj i siostrzeniec.

Berlin. „Morgenzeitung" donosi z Londynu, że jak słychać, król angielski Edward ma się z Maryenbadu udać do Niemiec i spotkać tam z cesarzem Wilhelmem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 21 czerwca.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 669·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 809·—. Akcye Anglobanku 308·50. Akcye Unionbanku 550·—. Akcye Länderbanku 485·50. Akcye Bankvereinu 549·—. Akcye Bodencredit 1047·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 574·—. Akcye kolei państwowych 677·—. Akcye kolei południowej 165·50. Akcye kolei Elbethal 449·—. Akcye kolei północnej 5780 (——). Akcye kolei czerniowieckiej 580·—. Akcye Alpiny 578·—. Akcye Rima Muranyi 675·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2780·—. Akcye Fabryki broni 592·—. Akcye Tureckie tytoniowe 407·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 555·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 95·—. Renta majowa 99·65. Renta koronowa austryacka 99·65. Renta koronowa węgierska 95·50. 5% Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·90. 4% Listy Banku hipotecznego 98·65. 4½% Listy Banku hipotecznego 100·95. 5% Listy Banku hipotecznego 111·60. 4% Listy Banku krajowego 98·90. 4½% Listy Banku krajowego 101·50. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·85. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 96·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·65. Losy tureckie 158·75. Marki 117·42. Ruble 252·—.

Cukier spokojny 18·50—18·60 (19·25—19·35). Nafta i spirytus niezmienione.

Usposobienie: Z powodu Rosyi reserwowane.

Cennik izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 21 czerwca (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 50	252 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 10	19 16
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipot.	100 25	101 25
4% „ „ „	98 50	99 25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 25	102 25
4% „ „ „	98 50	99 50
5% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	98 80	99 80
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	98 90	99 90
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	98 25	99 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 50	98 —
4½% „ miasta Lwowa	99 50	100 50
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	— —	— —
4½% „ „ „	101 —	102 —
4% „ kolejowe	98 50	99 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	90 —	94 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	572 —	576 —
„ „ Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	578 —	582 —

Do wynajęcia

od 1 lipca 1 lub 2 pokoje dla Pań. Ulica Stolarska l. 6, II p., drzwi 19. 2712 1 2

Dla nabycia

wprawy w języku niemieckim znąją Panowie Studenci umieszczenie w pierwszorzędnym pensyonacie pani B. Dosal w Opawie. Zgłoszenia do 1 lipca o. r. pod adresem: **Frau Risa Dostal, Amtsleitersgattin, Troppau, Ensgasse 39.** 2714 1 3

Ukończony maturzysta gimnazyalny poszukuje lekcyj zaraz. Zgłoszenia do Administracyi „N. Reformy" dla **K. J.** 2724 1 3

Potrzebna od 1 lipca

starsza niańka

sumienna i doświadczona do dwojga małych dzieci. Warunki dobre. Zgłoszenia: Retoryka 5, II p., między godz. 1—4. 2723 1 3

Wyjeżdzając sprzedaję różne domowe rzeczy. Siemiradzkiego 8, parter na lewo, od 4-tej do 5-tej. 2719

Buchalterya.

Kto udziela w języku niemieckim gruntownej nauki buchalteryi podwójnej i amerykańskiej. — Oferty z podaniem honoraryum pod **„Buchalter 37"** poste restante **Kraków**, gł. poczta. 2720 1 2

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.

1086 88 0

Kamienica w Krakowie z ogrodem, w pięknej dzielnicy, **do sprzedania.** Potrzebna gotówka 60.000 koron. **Kraków, Nr 165** poste restante. 2722 1 3

Piękna blondynka

lat 26, pragnie poznać mężczyznę z doktoratem na wybitnem stanowisku w celu przyjaźni i dorady. **Hortenzya** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inserat. „N. Reformy" Nr 2725. 2725

W Zakopanem we willi wspaniale urządzonej, ze ślicznym widokiem, blisko rzeki, przy rodzinie można mieć umieszczenie z całem utrzymaniem na sezon po 6 koron dziennie. Konie do dyspozycyi. — Zgłoszenia zaraz; Kraków, Dominikańska 1, u stróża. 2716 1 2

Wyjeżdżającym!! do wód!!

krajowych i zagranicznych, udziela informacyi i wydaje bezpłatnie broszurki, prospekta, oraz **dostarcza biletów kolejowych okrężnych i kombinowanych.**

Centralne Biuro spedycyjne i Przedsiębiorstwo przewozu mebli
Kraków, Floryańska 23, telefon 602.

3000 koron potrzebne zaraz na weksel, wprawdzie nie intabulowanemu, ale mimo to pewnemu. Szczegóły ustnie. Bardzo korzystne warunki! Zgłoszenia z podaniem pory i miejsca do bliższego omówienia pod Z. Z. 10 poste restante Kraków okazicielowi kwitu inseratowego. 2717 1 2

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu

poszukuje **subiekta** uzdolnionego we wszystkich robotach od 1-go lipca. 2703 2 3

RAKI!

wyborne okazy, tłuste, żywe — z poręczeniem 5 kg. koszyk zawierający

120 raków na zupę	. . . .	6 K — h
80 „ stołowych	. . . . . .	6 K 80 h
60 „ olbrzymich	. . . . . .	8 K 50 h

wysyła opłatnie 2728

M. Fischbein, Podwołoczyska.

Stałych agentów miejscowych

biegłych w języku niemieckim, przyjmuje się do sprzedaży losów w Austryi dozwolonych. Zgłoszenia pod **„Mercur"**, Berno (Brünn), Neugasse 20. 2620 3 12

ZA DARMO

— być nie może, ale za bezcen sprzedaje — **S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.** Dostawca Związku c. k. urzędników państw. zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek czarny złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. W razie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. Bogato ilustrowane cenniki wysyłam darmo i opłatnie. 2614 3 10

Znakomitą pastę do bucików

IMMALIN

wraz z flanelką do nacierania zawartą w każdem pudełku, wszelkie inne krajowe i zagraniczne pasty i kremy do obuwia, oraz flaneiki do czyszczenia, poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
83 68 0

Duży „Grammophon-Automat"

mało używany, zupełnie w dobrym stanie, oraz 27 płyt, pod korzystnemi warunkami **do nabycia.** Wiadomość u p. Schmidt, Floryańska 44. 2670 2 3

Rozporządzam kapitałem 20.000 koron.

Poszukuję korzystnego interesu, posady lub spółki, czy to w większej fabryce, przedsiębiorstwie lub handlu. Zgłoszenia za pośrednictwem kancelaryi adwokata Dra Karola Łepkowskiego w Krakowie, ul. Poselska 9. 2663 3 4

Grunt budowlany

mający 5473 m.² z należącym do tego parkiem, nad bieżącą wodą położony

w Zakopanem

jest za przystępną cenę **do sprzedania.** Szczególnie nadaje się pod budowę **wspaniałej willi, pensyonatu,** albo **sanatoryum.**

Jest położony w środku miejsca wolnego od kurzu, w bliskości wszystkich bublicznych budynków. — Cena kupna podług umowy. — Zgłoszenia (tylko listy) przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2704.** 2704 2 2

Nieprzemakalne

płaszcze na deszcz



z oryginalnych ang. podwójnych materyj wełnianych z wkładką gumową w środku

2730 tudzież 1 9

płaszcze gumowe

każdego rodzaju dla mężczyzn, pań i dzieci.

Wzory, ceny i wskazówki co do miary natychmiast.

PAGET & Co.
Wiedeń, I., Riemergasse 13.

Zakład konces. sprzedaży mebli

ma do sprzedania: 1927 81 0

Sekretarz inkrust. z bronzami, Biblioteka inkrust. z bronzami (antyk), Pająk z bronzu na 36 świec, Szafa i umywalnia mahon. z bronzami, Garnitury i łóżka mahoniowe, Szafy rzeźbione i inkrustowane, Biuro amerykańskie (inkrust.) oraz wiele innych oryginalnych antyków, jakoteż i wszelkich mebli zwykłych.

Leopoldyna Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

330.000 K

jako ogólna główna wygrana w

7 ciągnieniach do roku 7

przypada na następujące **trzy oryginalne losy:**

Austr. los czerwonego krzyża,
Serbski los państw. tytoniowy,
Los Jó-sziv „Dobrego serca".

Najbliższe ciągnienie już dnia **2 lipca 1906.**

Wszystkie trzy oryginalne losy razem za gotówkę K 86·75, lub na 34 raty miesięczne po 3 K.

Już pierwsza rata zapewnia natychmiastowe prawo gry na oryginalne losy, urzędownie kontrolowane.

Lista ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.

Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
2673 I., Schottenring Nr. 26. 2 5

L. 1426. 2706 2 2

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót adaptacyjnych w budynku szkolnym w Kłaju, ogłasza się niniejszem licytacyę przez pisemne oferty, które należy wnosić do **dnia 30 czerwca 1906 r.** do godziny 12 w południe do rąk Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni.

Do ofert należycie ostemplowanych i opieczętowanych należy dołączyć wadyum w kwocie 5% od ceny kosztorysowej i deklaracyę, iż oferującemu znane są plan i kosztorys, tudzież szczegółowe i ogólne warunki przebudowy, i że zobowiązuje się warunki te w zupełności wykonać.

Cena kosztorysowa wynosi 7630 K.

Plan, kosztorys i warunki przebudowy są do przejrzenia w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni w godzinach urzędowych.

Przebudowa może być oddaną także za kwotę ryczałtową.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

W Bochni, 10 czerwca 1906.

Przewodniczący c. k. Radca Namiestnictwa kierownik Starostwa

Kerékjártó.

Prywatne I. gimnazyum żeńskie

Kraków, ulica Wolska 13.

Wpisy uczenic do I gimnazyum żeńskiego, Wolska 13, odbywać się będą przed wakacyami w dniach 28, 29 i 30 czerwca od godz. 9—12 przed południem w kancelaryi Dyrektora, ul. Wolska 13.

Wpisy powakacyjne odbywać się będą w dniach 30 i 31 sierpnia i 1 września. 2715 1 3

Odznaczone na wystawach krajowych najwyższemi nagrodami

WYROBY TKACKIE

z najlepszego przędziwa, jak najstaranniej wykonane, jakoto:

Płótna białe krośniaki i weby zwykłej i prześcieradłowej szerokości, Dymy, Drelliszki, Ręczniki, Chusteczki do nosa, Ścierki, Obrusy, Serwety, Barchany, Flanele, Szewioty, Płócienka kolorowe, na fartuszki, sukienki, bluzki i t. p. — poleca po cenach umiarkowanych

Tkalnia płócien i Skład wysyłkowy

M. MIĘSOWICZA

w Korczynie obok Krosna.

Na żądanie wysyła się próbki i cennik opłatnie. 489 23 0

Wyższa Szkoła handlowa w Krakowie

z prawem publiczności i jednorocznej służby wojsk. (rozp. c. k. Minist. wyzn. i ośw. z d. 19 maja L. 9597 i rozp. c. k. Minist. obrony kraj. z dnia 19 listopada 1901 r. L. 39920 II.), przeznaczona jest dla młodzieńców, którzy zamierzają poświęcić się zawodowi handlowemu w większych zakładach handlowych lub finansowych.

Szkoła ma 4-letni program nauki szkolnej. Warunki przyjęcia są: ukończona niższa szkoła średnia lub III. klasa wydziałowa z postępem co najmniej dobrym z języka wykładowego, historyi i geografii, historyi naturalnej, fizyki i arytmetyki, i z egzaminem wstępnym z języka polskiego, rachunków i algebry.

Z wyższą szkołą handlową połączona jest szkoła handlowa uzupełniająca, której celem jest uzupełnienie naukowe praktyki handlowej uczniów. Program naukowy tej szkoły obejmuje trzy lata nauki (popołudniowej codziennie od 2—4). Do szkoły tej będą przyjęci uczniowie, którzy ukończyli a) piątą klasę ludową, lub b) naukę w ogólnej szkole uzupełniającej, lub c) przy egzaminie wstępnym okażą wiadomości odpowiadające warunkowi a) lub b).

Wpisy przedwakacyjne do Wyższej i uzupełniającej szkoły handlowej odbywają się w dniach od 25—30 czerwca codziennie od godziny 10—11, ulica Sienna L. 16, I. p., w kancelaryi Dyrekcyi. 2655

ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY z internatem H. STRAŻYŃSKIEJ

w Krakowie, ul. Franciszkańska l. 1,

obejmować będzie w roku szkolnym 1906/7:

1. Szkołę **pospolitą** 4 ro klasową z jęz. franc. (wstęp do kl. I. z ukończonym 6 rokiem życia).
2. 8 klas **pensyonatu** bez łaciny i greki, a z jęz. angiel.
3. 7 klas (a wrazie dostatecznej ilości zgłoszeń i 8-ma) 2512 2 14

gimnazyum żeńskiego 8-mio klasowego

zupełnie według planów państwowych gimn. męskich, pod dyrekcyą Prof. M. Mazanowskiego **z prawem publiczności dla klasy 1-szej.**

Wpisy przedwakacyjne 25 czerwca; powakacyjne 25 sierpnia.

Egzamina wstępne 28 czerwca; powakacyjne oznaczone będą po 25 sierpnia.

Wszelkich bliższych informacyj udziela się w kancelaryi dyrekcyi.

C. k. austr. koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1906 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
10.30 r. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.16 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Zakopanego i do Rabki.
3.15 pop. (osob.) do Złotwiny.
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.50 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.42 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.40 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.04 pop. (osob.) z Zakopanego i Rabki.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.45 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Faetonik na gumach, lando, powozik do powożenia, brek, siodło damskie i męskie — **do sprzedania.** Pędzichów 18. 2691 3 10

AGRONOM

absolwent szkoły rolniczej w Czechach, z długoletnią praktyką na roli i w lesie, znakomity hodowca inwentarza żywego, poszukuje posady rządcy, leśnika, kotrolora itd. od 1 lipca. Żonaty, bezdzietny. Wymagania skromne. **Agronom P. R. poste rest. Potok Złoty.** 2696 3 3

Zdolny pomocnik znajdzie umieszczenie w handlu **Józefa Pułczyńskiego**, Kraków, Długa 15. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 2702 2 3

Kierownik doświadczony technik fachowiec, projektodawca, kupiec i kalkulator, poszukuje odpowiedniej posady w fabryce dachówek lub t. p. Referencye pierwszorzędne. Oferty dla **N. N. N.** przyjmie biuro dzienników Plohna, Lwów, Karola Ludwika 9. 2651 2 3



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni

Ambra-crême Dra Christoff'a

Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.

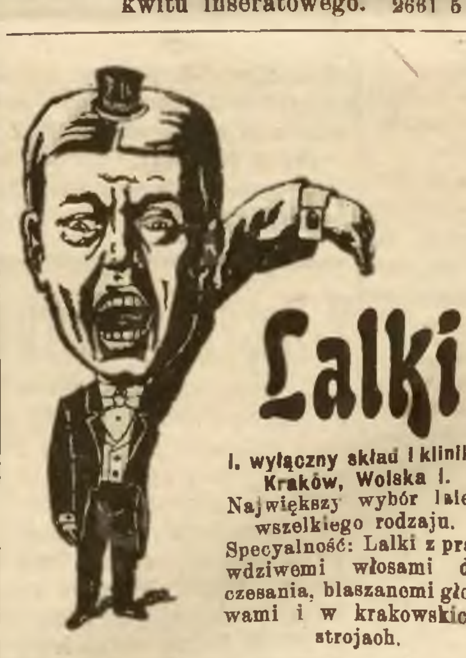
Główne składy w **Krakowie**: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie**: Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach**: Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu**: R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu**: M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu**: J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu**: M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.

Mieszkanie letnie

w Węgrzcach we dworku nowo odrestaurowanym, w okolicy górskiej 7 klm. od Krakowa, przy szosie, 3 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia. Dobra woda, staw, drzewa, ładne przechadzki. Dworek ten z obszarem 20 morg najlepszej gleby do sprzedania lub wydzierżawienia wraz z inwentarzem. Zgłoszenia: portyer, hotel Drezdeński, Kraków. 2687 3 3

Kilka panien

znajdzie stałe zajęcie sklepowo-biurowe. Pismo czytelne wymagane. Osoby mogące złożyć kaucyę mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod **„Stała posada"** poste restante **Kraków** za okazaniem kwitu inseratowego. 2661 5 0



Lalki

I. wyłączny skład i klinika Kraków, Wolska 1. Największy wybór lalek wszelkiego rodzaju. Specyalność: Lalki z prawdziwemi włosami do czesania, blaszanemi głowami i w krakowskich strojach.

Kompletna garderowa dla lalek: buciki, pończoszki, kapelusiki itp. w największym wyborze! na składzie. 2389 5 20

CENNIK GRATIS.



Dla użytku Panów Amatorów fotografii

zostało nowo wybudowane

ATELIER FOTOGRAFICZNE

z ciemnicą przy Składzie Aparatów i Przyborów fotogr.

A. LARISCHA w Krakowie, Szewska 19

w domu własnym.

Kupującym aparat udziela się bezinteresownie nauki fotografii w Atelier. Przybory zawsze świeże z powodu wielkiego obrotu. 2167 5 10

Adwokacka kancelarya

bardzo dobrze się rentująca, jest **do odstąpienia** na prowincyi pod przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod **2698** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 2698 3 3

Akademik (matura, j. pols., historya i i., celujący) przyjmie na ferye guwernerkę na wsi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **B. N. 2635.** 2635 4 4

Sklep wraz ze składem

od 1 lipca **do wynajęcia** na Rynku Kleparskim Nr 3. 2657 3 5

Zupełnie nowe **pianino**, krzyżowe, znakomitej konstrukcyi, z powodu wyjazdu tanio **do sprzedania.** Ul. Karmelika l. 7, I p. 2639 5 6

Większy dom handlowy

poszukuje

kierownika

Kaucya wymagana 2000 kor. w gotówce lub papierach wartościowych.

Pensya miesięczna 160 kor., awans roczny.

Ubiegać się mogą o tę posadę tylko inteligentni kandydaci, mogący wykazać się odpowiednią kwalifikacyą.

W ofercie podać należy curriculum vitae.

Znajomość buchalteryi oraz korespondencyi polsko-niemieckiej warunkowa. 2685 3 3

Zgłoszenia pod **„Kierownik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". — (Wyjaśnień ustnych nie daje żadnych).

Mający liszaje

nawet tacy, którzy nigdzie nie znaleźli uleczenia, niech zażądają prospektu i uwierzytelnionych poświadczeń z Austryi za darmo. Aptekarz **C. W. Rolle, Altona** (Elbe). 2566 4 12

Raki! Raki!

wysyła za zaliczką opłatnie, ręcząc, że dojdą żywe; 65 największych za 7 K, średnich za 5 K. **P. MILCH, Monasterzyska.** 2678 3 3

SKLEP

z nyżą i dużym pokojem **do wynajęcia.** Ulica Szewska 23. 2683 3 5

Do smażenia

wielkie **wiśnie** hiszpańskie i piękne wybierane **morele** w 5 kg. koszykach, starannie opakowane, za 1 złr. 80 ct. **opłatnie**

A. HOFFMANN
Nyiregyháza, Węgry. 2707 2 8

Kredyt osobisty dla urzędników

oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędności i zaliczek związku urzędników udzielają pod b. przystępnemi warunkami osobistych pożyczek także na kilkoletnie spłaty. **Pośrednictwo wyłączone.** Adresy konsorcyów podaje za darmo: **Centralleitung des Beamten Vereines, Wiedeń, I., Wipplingerstrasse 25.** 1448 30 39



Grzebień do barwienia włosów.



Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller**, Wiedeń, II/2., Kurzbauergasse 4/7. 73 10 0

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4, 1491 65 0

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESHUEBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu *Prof. Jaworskiego.*

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.